Nr. 94. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 24 kwietnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542.
Adres Admin'stracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

REFORMA

...e o godzinie 2 po południu

Polska i Niemcy.

Kraków, 22 kwietnia.

Pan Paul Scheffer jest jednym z najwybitniejszych podróżujących publicystów niemieckich. Przez długi czas pisywał z Moskwy obszerne i pod wieloma względami instruktywne korespondncje dla „Berliner Tageblattu“. Ostatnio bawił w Chinach, skąd także pisał dużo i ciekawie. W kwietniu przybył do Warszawy i zebrane tam wrażenia i spostrzeżenia opisał w obszernej korespondencji z 20 bm.

Publicystę niemieckiego interesują oczywiście przedewszystkiem stosunki polsko-niemieckie, ich teraźniejszość i przyszłość. Stwierdza on na początku, że stosunki te charakteryzuje po obu stronach „eine Monotonie der gegenseitigen Verneinung“ t. j. jednostajność wzajemnej niechęci i czynionych sobie zarzutów.

Obecnie jednak poprzez gęstą chmurę tych wzajemnych niemiłych wspomnień, niechęci i obaw zaczynają działać pewne siły, przeważnie nieświadomie, które „wzmacniają wieczne prawo narodów do spokojnego ze sobą współżycia“.

Działają tu skutki Locarna, które sprawia, że „nie należy już do dobrego tonu nienawidzieć się wzajemnie i prześladować ponad pewną miarę“. „Powoli toruje sobie w Polsce drogę świadomość granic solidarności aljantów i szybkiego rozdzielania się w całej polityce międzynarodowej interesów ekonomicznych od politycznych“. „Thomas Mann bawił przed kilku tygodniami w Warszawie, co z wielu stron jeszcze niedawno uważano za niemożliwe. A znalazł przyjęcie, jakiego lepszego nigdzie znaleźć nie mógł. Może więc warto przyjrzeć się sytuacji nieco bliżej“.

P. Scheffer stwierdza, że niechęć do Niemców w różnych dzielnicach Polski jest różna. W dawnej Galicji obok dawnych antypatyj do Prusaków, oskarżanych o wywieranie zgubnego wpływu na Austrję, znajduje się jeszcze „wiele uznania dla Niemiec i sympatji, objawiającej się zresztą tylko w cztery oczy“. Silniejsze antyniemieckie nastroje stwierdził Scheffer w Warszawie i w Kongresówce. Cierpiały one ciężko pod okupacją. Łódź do dzisiaj opłakuje zarekwirowane jej i niezapłacone sukno. Ale przed wojną Warszawa miała żywe i intratne stosunki z Niemcami. Wspomnienie ich budzi pewne uczucia, dla których „silnie markowana niechęć do Niemiec ma być tylko osłoną“. Najbardziej ustalona i autentyczna nienawiść do Niemiec panuje w dawnym zaborze pruskim, a Poznań jest jej twierdzą. Stąd idą ciągle nowe impulsy nienawiści na najbardziej wydyscyplinowane i najzamożniejsze części kraju, stąd też kontrolowaną jest sama Warszawa“.

Jeżeli się pominie zwyczajny szowinizm i właściwe mu wyobrażenia i twierdzenia, to głównym argumentem dla niechęci Polaków do Niemiec jest, zdaniem Scheffera, obawa przd nimi. Obawiają się sojuszu Niemiec z Rosja, wskazując, że „przeciw Polsce stoi 210 miljonów ludzi“, wskazują na dwa razy większą ludność Niemiec niż Polski. — Wreszcie obawiają się różnorakiej sprawności (Tuechtigkeit) niemieckiej, którą cenią niezmiernie wysoko. „Chętniej zgodzonoby się na zgodne współżycie z nami — powiada Scheffer — gdyby nasza reputacja niemal nadludzka w tym kraju budziła jakąkolwiek opozycję“. Ale tak, jak jest, obawiają się, że w razie jakiejkolwiek zgody Niemcy „przedewszystkiem organizacyjnie owładną krajem i nigdy go już z rąk nie wypuszczą“.

„A tymczasem — stwierdza Scheffer — Polacy sami są narodem wysoko uzdolnionym do nowoczesnej pracy na wielu polach“. Ich słaba strona jest tylko to, że warstwa wysokiej inteligencji jest zbyt cienka w stosunku do masy chłopskiej jeszcze całkowicie prymitywnej. Stąd też płyną obawy polskie przed Niemcami, które dzisiaj są więcej natury gospodarczej, niż narodowej, jakkolwiek oczywiście nie brak także i tych ostatnich.

„Polska czuje się dzisiaj i jako państwo i jako naród bardziej skonsolidowana i zabezpieczona. Jej życie nabiera rytmu, zaufanie do własnych sił staje się coraz naturalniejszem, właściwe problemy własnego rozwoju narodowego występują coraz oczywiściej“. „Podróżując po Polsce i prowadząc rozmowy w cztery oczy, odkrywa się, że Polacy mogą być całkiem trzeźwym narodem“.

Wyraz tej trzeźwości upatruje Scheffer w tych projektach jakie słyszał z różnych stron polskich, aby politykę polsko-niemiecką prowadzić na razie tak, „jak gdyby kwestje najbardziej drażliwe kurzytarza gdańskiego i Śląska zostały już załatwione“.

Na podstawie tych wszystkich spostrzeżeń Scheffer dochodzi do wniosku, że **Niemcy popełnają błąd „pławiąc się w sadystycznym pesymizmie co do przyszłości Polski“**, bo Polska **„nie jest bynajmniej państwem sezonowem,** lecz wśród bijących w oczy trudności i interesujących kryzysów podnosi się stale i formuje powoli“.

Jakkolwiek artykuł napisany zawile właściwym temu autorowi stylem „gobelinowym“, to jednak wyraża on z dużym naciskiem tę myśl zasadniczą, że w Niemczech zarówno jak w Polsce powinna zapanować świadomość konieczności jakiegoś porozumienia się i wzajemnego współżycia.

Symptomatyczne znaczenie artykułu polega głównie na tem, że napisał go realistyczny publicysta niemiecki a zamieścił go jeden z największych dzienników politycznych i to nie gdzieś daleko na zachodzie np. w Kolonji, ale w Berlinie.

Nie jest to więc izolowany głos jakiegoś marzyciela niemieckiego, ale jest to opinja poważnych czynników politycznych, mianowicie tych wpływowych czynników gospodarczych i kulturalnych, które skupiają się w niemieckiej partji demokratycznej.

Głos ten wypada tu zanotować jako jedną z nielicznych poważnych prób niemieckich zorjentowania się w problemach i nastrojach polskich „sine ira et studio“. Wiadomo zaś, że zrozumienie musi we wszystkiem poprzedzić — porozumienie.

(s-i).

Okólnik ministerjalny w sprawie języka urzędowania w szkołach.

Czy rozporządzenie jest zgodne z konstytucją?

Kraków, 22 kwietnia.

Minister oświaty p. Dobrucki wydał w dniu 12 bm. **okólnik w sprawie języka urzędowego w szkolnictwie.**

Okólnik ten uznaje język państwowy za obowiązujący, wprowadza jednak w szkołach **państwowych, w których językiem nauczania jest język niepaństwowy szereg wyjątków.**

A mianowicie **napisy, ogłoszenia, wszelkie akta szkolne, świadectwa i zawiadomienia rodziców mają być wystawiane w obydwu językach** („mają a „nie mogą“, t. zn. że wprowadza się przymus).

Na podania i pisma odpowiedzi mają być udzielane **w językn wniesionych podań, na posiedzeniach rad pedagogicznych jest język niepaństwowy dopuszczalny.**

W szkołach **utrakwistycznych** obowiązują wspomniane przepisy **z wyjątkiem prowadzenia aktów w języku niepaństwowym.**

Na żądanie rodziców pieczęcie szkolne powinny być dwujęzyczne. W szkołach prywatnych z niepaństwowym językiem urzędowania cała administracja wewnętrzna może być prowadzona w języku nauczania. Okólnik ministra oświaty **nie wspomina, na jakim na jakim terenie ma obowiązywać.**

* * *

Z powodu powyższego okólnika zamieszcza „Gazeta Poranna Warszawska“ oświadczenie

Kim był Cyrano de Bergerac?

W najbliższą sobotę teatr im. Słowackiego wprowadza na scenę chwalebne wznowienie. Jest niem znakomite dzieło Edmunda Rostanda, tchnieniem głębokiej poezji i silną dramatycznością przeniknięty „Cyrano de Bergerac“.



Edmund Rostand
autor „Cyrana de Bergerac“.

Lat już sporo ubiegło od tej chwili, gdy po raz pierwszy w styczniu 1905 r. ten piękny dramat pojawił się na scenie krakowskiej najpierw z p. Zelwerowiczem, a następnie ze świetnym p. Frenkiem w roli tytułowej. Wiele, wiele tak odmiennych wzruszeń, nie tyle nawet w dziedzinie sztuki, ile przedewszystkiem w dziedzinie życia, odsunęło od nas wspomnienie wrażeń silnych, jakie budziła swego czasu romantyczna historja Cyrana de Bergerac, na której piękno złożyło się nietylko poetyckie piękno pióra Rostanda, lecz także bogactwo niepospolitej duszy i niecodziennych przeżyć bohatera dramatu, poety-rycerza o niezwykłej fantazji.

Dla przypomnienia zatem i lepszego uwydatnienia postaci bohatera podajemy dzisiaj sylwetkę r z e c z y w i s t e g o Cyrana de Bergerac, które w szczegółach zewnętrznych niewiele odbiega od poetyckiej postaci, stworzonej przez Rostanda. Sylwetkę tę podajemy według wstępu do pięknego przekładu „Cyrana de Bergerac“, dokonanego przez J. Kasprowicza, a wydanego przez dyrekcję teatru hr. Skarbka we Lwowie w r. 1899. Niechaj romantyczna historja życia Cyrana będzie bodźcem do zobaczenie jej równie romantycznego odbicia na scenie teatru w nieśmiertelnem dziele Rostanda.

* * *

Savinien de Cyrano urodził się — jak nowsze badania wykazują, nie w Bergerac, lecz w Paryżu 6 marca 1619 r. — zatem zaledwie trzy lata przed największym ze współczesnych mu Molièrem. **Cyrano** było jego rodowe nazwisko; przydomek **de Bergerac** służył mu do odróżniania od innych członków rodziny, zdaje się, odnośnie do pochodzenia stamtąd jego rodu lub od posiadłości jego ojca.

Aż do 13-go roku życia wychowywał się na wsi, później w Paryżu. Już na ławach szkolnych zawarł ścisłą przyjaźń z Henrykiem Lebret'em, późniejszym wydawcą jego dzieł. Prawdopodobnie do tego też czasu odnieść należy powstanie jego komedji p. t. „Le pédant joué“ („Nudziarz oszukany“). W głównej jej jej postaci wyszydzał jednego ze swych nauczycieli.

Mając lat 18, opuścił kollegjum i powiększył grono wybranych uczniów sławnego filozofa Gassendi'ego, do którego wówczas należał i Molière. Obaj ci młodzi ludzie poznali się wtedy, lecz nie zdaje się, aby żyli w bliższych ze sobą stosunkach.

Idąc za namową i przykładem Lebret'a, wstąpił Cyrano w r. 1638 do kompanji gwardji królewskiej, złożonej prawie wyłącznie z młodej szlaachty gaskońskiej, zostającej pod dowództwem **kapitana Carbon de Castel-Jaloux.** Jako „młodsi synowie“ szlacheckich rodzin, nazywali się ci żołnierze **„kadetami“** (cadet = młodszy), gdyż wobec tego, że cały majątek po ojcu dziedziczył w rodach szlacheckich syn najstarszy, skazani byli ci młodsi na wybór między sutanną a mundurem — stąd też tworzono z nich w armji osobne kompanje.

Kadeci gaskońscy byli osławieni z powodu swej dzikiej żądzy bójek. Nie potrzebował się tego od nich uczyć Cyrano. Jeszcze na ławach szkolnych obawiano się go jako przeciwnika, zawsze gotowego do walki. Wkrótce prześcignął wszystkich swych towarzyszów broni. Nazywano go „demonem waleczności“. Słynął z tego, iż na każdy dzień jego służby wojskowej przypadał jeden pojedynek. Przedewszystkiem nie znosił, gdy kto spoglądał na jego nos, niezwykłej długości. Z tego jedynie błahego powodu miał zabić dziesięciu ludzi w pojedynkach.

W r. 1639 walczyła kompanja gaskońska przeciw Niemcom na granicy Szampanji. Cyrano został niebezpiecznie raniony. Lecz już w następnym roku brał udział w oblężeniu miasta Arras, gdzie odniósł ciężką ranę od szpady w szyję.

Nie tyle wskutek nadwątlonego zdrowia, ile z zamiłowania do nauk, porzucił wkrótce potem tak chwalebnie rozpoczętą karjerę wojskową. Nie umniejszyło to jednak jego popędliwości do walki. Codzień prawie miał jakiś pojedynek, a jeśli liczba ich zwolna się zmniejszała, to nietyle z jego przyczyny, jak raczej z powodu coraz mniejszej liczby przeciwników, których odstraszała sława jego, jako niezwyciężonego. Powszechnie nadawano mu przydomek „nieustraszonego“ i opowiadano sobie o nim niezliczoną ilość mniej lub więcej jużto bohaterskich, jużto romantycznych przygód.

Tak n. p. pewnego dnia uczuł się obrażonym przez aktora Jakóba Montfleury, gwiazdę trupy królewskiej, dającej przedstawienia w hôtel de Bourgogne. Za karę zakazał temuż występować na scenie przez cały miesiąc. Ponieważ aktor nie chciał być posłusznym jego rozkazowi, zmusił go Cyrano wobec zebranej publiczności do opuszczenia sceny wśród rozpoczętego przedstawienia. Innym razem miał samotrzeć stoczyć walkę ze stu najętymi zbirami i zmusić ich do ucieczki. Przygoda ta stała się tak głośną, że marszałek Gassion zapragnął pozyskać go dla swych osobistych usług. Cyrano odmówił jednak temu żądaniu, nie mogąc wyrzec się swej niezależności.

W dziwnej sprzeczności z temi szkolnemi

przewodniczącego komisji sejmowej konstytucyjnej, **posła Głąbińskiego, który bardzo ostro krytykuje cały okólnik.**

W szczególności twierdzi pos. Głąbiński że **ani zmiana konstytucji uchwalona przez Sejm ani pełnomocnictwa,** udzielone rządowi, względnie Prezydentowi Rzeczypospolitej **nie obejmują spraw szkolnych ani językowych,** z czego — zdaniem pos. GŁąbińskiego — wynika że **nwaet Prezydent Rzczypospolitej nie ma kompetencji prawnej do wvdania rozporządzenia o podobnej treści,** jaką zawiera okólnik ministra oświaty.

Wobec tego pos. Głąbiński uważa powyższy okólnik **za akt niezgodny z postanowieniami konstytucji i obowiązującem** prawem a równocześnie za **niebezpieczny precedens na przyszłość,** jeżeliby tego rodzaju system załatwiania najważniejszyhc spraw państwowych był **przvjęty przez poszczególnych ministrów i rzad.**

Inne dzienniki jeszcze o tej sprawie się nie wypowiedziały, podobnie jak i posłowie.

Czego domagają się Ukraińcy od Polski?

Daleko idące zadania autonomji terytorjalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 22 kwietnia. **Poseł ukraiński Wasyńczuk** zamieszcza w „Głosie Prawdy‘ dłuższy artykuł p. t. **„Za naszą i waszą wolność“,** w którym omawia i żądania Ukraińców na ziemiach Rzeczypospolitej. Po szeregu zarzutów pod adresem demokracji polskiej(?) stawia p. Wasyńczuk następujące **konkretne żądania:**

„Dla siedmiu miljonów Ukraińców w Polsce, dla przywrócenia honoru i czci narodu walcząceo go wolność, **dla idei braterskiego zbliżenia polski** — mówił poseł Wasyńczuk — **musi przebudować ziemie ukraińskie na zasadach autonomji terytorjalnej na czele z krajowym sejmem,** któremu winno się przelać **funkcje ustawodawstwa krajowego i nadać prawo zatwierdzania budżetu autonomicznego.**

Dla wykonania tego powołać należy **krajową admnistrację, utworzyć krajowe sądownictwo, należy wyodrębnić szkolnictwo krajowe i stworzyć ogniska wyższej kultury,** uszanować honor i uczucia narodu i dać możność uzewnętrznienia się.

Prawnicy, których nie zna prawniczy świat naukowy.

Rada prawnicza czy rada adwokatów warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Rząd opracował **wnioski, dotyczące mianowania Rady Prawniczej w zmienionym składzie,** dostosowanym do uchwał budżetowych Sejmu. Wnioski te zostaną przedstawione Prezydentowi Rzplitej po jego powrocie ze Spały.

Lista kandydatów obejmuje następujące nazwiska: **Adam Chełmoński, adwokat w Warszawie.** b. prezes ZLN., **Agenor Froendel,** prezes sądu apelacyjnego w Toruniu, **M. Loewy,** adwokat w Warszawie, **Witold Prądzyński,** adwokat w Poznaniu, **dr. Ignacy Koszembar-Łyszkowski,** prof. uniwersytetu w Warszawie, **Tadeusz Zajączkowski,** prezes senatu sądu apelacyjnego w Poznaniu, **Wacław Paszkowski,** notarjusz w Warszawie, **Stanisław Lubicki,** dyrektor Twa Kredytowego miasta stołecznego Warszawy. **Stanisław Szczepański,** adwokat w Warszawie, **Maksymiljan Maliński,** sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie, **Kazimierz Rakowski,** wiceprezes gen. prokuratorji Rzeczypospolitej, **Cezary Ponikowski,** adwokat w Warszawie, **Szymon Rundstein,** adwokat w Warszawie, **Jakób Littauer,** adwokat w Warszawie, **dr. Stanisław Gołab,** prof. uniwersytetu w Krakowie, **dr. Franciszek Xawery Fierich,** prof. uniwersytetu w Krakowie, prezes komisji kodyfikacyjnej.

* * *

Projektowany skład Rady Prawniczej uderza, z nielicznymi wyjątkami, wielką ilością nazwisk, których świat naukowy prawniczy nie zna. Szczególnie silnie reprezentowaną jest palestra warszawska, o której rzeczywiście poważnych pracach z zakresu wiedzy prawniczej jakoś głucho jest w literaturze naukowej.

A przecież Koło Prawnicze ma być organem opinjującym wsprawach ustawodawstwa, tego regulatora **całego życia państwowego.**

Francja domaga się Locarna wschodniego

Zaniepokojenie w Niemczech.

Berlin, 22 kwietnia (PAT). Popołudniowe dzienniki nacjonalistyczne z zaniepokojeniem **podają** wiadomość paryskiego „Journala“, ja**koby** rząd niemiecki zdecydował się na wystąpienie już w lipcu br. do mocarstw sojuszniązych z notą, domagająca się ewakuacji Nadrenji na podstawie artykułu 431 traktatu wersalskieog **bez zaofiarowania za to wzajemnych ustępstw.** Przytczając przy tem artykuł dziennika lewicowego „L‘Oeuvre“, który oświadcza, że żądania Niemiec mogłyby być sepłnione dopiero **po uzupełnieniu Locarna zachodniego Locarnem wschodniem,** „Deutsche Tageszfg.“ podkreśla z niezadowoleniem, że **w całej opinji publicznej we Francji objawia się coraz wyraźniej tendencja do tego, aby dalszą ewakuację strefy okupacyjnej łączyć z żądaniami nowych gwarancyj od Niemiec.** — Wśród tych gwarancyj **coraz jaśniej na pierwszy plan występuje żądanie Locarna wschodniego.** Akcja ta rozpoczęta została zdaniem dzienika przez **de Jouvenela i Sauerweina.** — Obcnie „L‘Oeuvre żąda otwarcie uzupełnienia traktatu lokarneńskiego przez Locarno wschodnie. Jest to rzecz niezmiernie znamienna i **niepokojąca dla Niemiec.** Dziennik kończy oświdazceniem pod adresem Francji, że trzeba mieć miedzane szkło(!), aby krajowi rozbrojonemu i bezbronuemu stawiać coraz to nowe żądania.

wybrykami, jego niepowściągliwej żądzy czynów, było jego życie umysłowe i różnorodna działalność autorska. Na podstawie nieustannych studjów, nabył gruntowna i obszerną wiedzę, szczególniej w zakresie filozofji i nauk przyrodniczych. Był on jednym z pierwszych znawców i wielbicieli Descarte‘sa. Poetą czyniła go jego żywa, silna, śmiała, czasami dzika wyobraźnia. Nie mógł dla niej znaleźć dość wyrazu w szczególnych pomysłach, wyskokach myśli, jakoteż w dziwacznych obrazach i porównaniach. Jednak śmiała, odważna myśl i bezwzględna miłość prawdy wieje ze wszystkiego, co pisał ten „nieustraszony“. Nie obcą była mu delikatność uczucia, równie jak siła satyry. Względem płci pięknej niemal bojaźliwie powściągliwy, wyszydzany niejednokrotnie z powodu czystości obyczajów, oddawał się tem chętniej pisaniu strof miłosnych, ozdobnych i natchnionych.

Tragedja jego p. t. „Agrippina“ ściągnęła na niego zarzut bezbożności. W r. 1648 napisał główne swe dzieło p. t. „Podróż do księżyca“. Osłaniając w niem swe myśli o filozofji i fizyce formą satyrycznej powieści, chciał przez to uniknąć prześladowania ze strony pobożnisiów. Druga jego powieść: „Komiczna historja państw i mocarstw na księżycu“, pozostała niedokończona. Otoczenie, troskliwe o zbawienie duszy, uprzątnęło w czasie ostatniej choroby wszystkie inne jego dzieła i pisma tak starannie, iż ślad po nich nie został.

Pewnego dnia, gdy wracał do domu, przypadkiem, czy też umyślnie rzucona, spadła mu na głowę ciężka kłoda drzewa. Odniósł wskutek tego śmiertelną ranę, której już odtąd miał ulec. Rozeszła się nawet wieść, iż miał przyćmiony umysł. Czternaście miesięcy męczył się w domu jednego z swych licznych przyjaciół. Nie brakło tu pobożnych usiłowań celem nawrócenia go, szczególnie ze strony jego pięknej krewnej Magdaleny Robineau, baronowej z Neuvillette, która po bohaterskim zgonie swego męża, podczas oblężenia miasta Arras, przyoblekła szaty zakonne. Umarł Cyrano de Bergerac zaledwie 36 lat licząc, w późnej jesieni 1655 r.

Podczas, gdy inni korzystali z utworów jego ducha, temprędzej zapomniano o nim samym. Jego „Agrippinę“ wyzyskał Corneille. Z komedji „Pédant joué“ umieścił niemal dosłownie całą scenę Molier w swoich „Fourberies de Scapin“. Sławne, wiecznie powtarzane zapytanie Géronte‘sa: „Que diable allait il faire danscette galére“ („Lichoż mu nadało“) pochodzi od Cyrana. „Podróż do księżyca“ naśladował Swift w Guliwerze, zaś Voltaire w Mieromegas‘ie, ba nawet nie brak domysłów, że zawarte tam wskazówki, co do latania w powietrzu, dały braciom Montgolfier pierwszą pobudkę do wynalazku balonów.

Zapomniane zupełnie imię Cyrana de Bergerac, pierwszy wydobył z niepamięci Karol Nodier (1788—1844). P. L. Jakób Bibliophile (P. Lacroix) zajął się nowem wydaniem jego pism i opatrzył je krótkim życiorysem. Jednak szczupłe tylko koła zainteresowały się tą publikacją.

Powszechną uwagę świata na osobę i dzieła tego dziwnego zawadjaki-poety zwróciła napowrót dopiero rozgłośna sztuka Edmunda Rostanda, p. t.: **„Cyrano de Bergerac“.**

—0—

Wynik polsko-włoskich zawodów sportowych w Rzymie.

Zwyciężyli Włosi większością 20 punktów]

Rzym, 22 kwietnia (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się tu **zawody sportowe polsko-włoskie.** Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności. Obecni byli między innymi poseł **Knoll,** sekretarz generalny partji faszystowskiej **Turatti,** podsekretarz **Bianchi** i inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wśród **owacyjnych okrzyków** odegrano **hymny narodowe polski i włoski.** Zawody zakończyły się dopiero o zmroku.

W ogólnej ilości punktów zwyciężyli Włosi, zdobywając 78 punktów, Polacy zaś 58.

Poszczególne zwycięstwa polskie są następujące:

W rzucie dyskiem pierwszy Baran (Polak) 40 m. 69 cm. 2) **Pighi** (Włoch) 40.47 m. 3) **Ceyzik** (Polak) 38.65 m.

W skoku o tyczce: 1) **Adamczak** (Polak), wysokość skoku **3 m. 45 cm.** 2) **Lambiazi** (Włoch) (szampion Włoch) 3 m. 42 cm.

W skokach na szerokość: 1) **Sikorski** (Polak) **6 m. 42 cm.** 2) **Torre** (Włoch) 6 m. 33 cm.

W biegu na 100 m.: 1) **Reizner** (Włoch), 2) **Szenajch** (Polak).

Bieg na 400 m.: 2) **Rothert** (Polak), 3) **Weiss** (Polak).

Bieg na 800 m.: 1) **Caminotto** (Włoch), 2) **Saraventa (Włoch),** 3) **Malanowski** (Polak), 4) **Foryś** (Polak).

W rzucie kulą: 1) **Pighi** (Włoch) **12 m. 65 cm.** 2) **Baran (Polak) 12 m. 18 cm.** 3) **Górski** (Polak) 11 m. 31 cm.

Bieg na 5000 m.: 1) **Davolli** (Włoch). 2) **Cerry** (Włoch). 3) **Freier** (Polak) 16 m. 5 sek.

Bieg na 400 m. z płotkami: 1) **Jacelli** (Włoch) 2) **Kostrzewski** (Polak). Czas zwyciescy 57.2 sekund. Kostrzewski 58 sek.

W rzucie oszczepem: 1) **Dominutti** (Włoch) **56 m. 21 cm.** 2) **Smakulski** (Polak) 51 m.

W skoku w zwyż: 1) **Palmieri** (Włoch), pobił rekord włoski osiągając **1 m. 85 cm.** 2) **Barbieri** (Włoch) 1 m. 70. **Fryszczyn i Ceyzik** (Polacy) **odpadli na 1 m. 60 cm.**

W biegu na 1500 m.: 1) **Garaventa** (Włoch) **4 m. 13.4 sek.** 2) **Davogli** (Włoch). 3) **Perario.** 4) **Foryś** (Polak) **4 m. 25 sek.**

W biegu sztafetowym zwyciężyła sztafeta włoska w czasie 3 m. 33 sek. Polska osiągnęła czas **3 min. 35 sek.**

Ogólnie widoczna była **przewaga Włochów w biegach długoterminowych,** natomiast w biegu 100 mtr. wszyscy przyszli niemal razem do mety, a zwycięski Włoch prześcignął Szenajcha zaledwie o pierś. **Freier trzymał się dobrze** do końca, biegnąc razem z trzema Włochami, gdyż Jaworski wycofał się po dwóch kołach, a Sawaryn pozostał daleko, kończąc jednak bieg wytrwale, za co został nagrodzony oklaskami i skończył o pół okrążenia w tyle. W biegu z płotkami bardzo dobrze szedł Kostrzewski, wyminięty dopiero na finiszu po zaciętej walce.

Po zakończonych zawodach **publiczność wzniosła na cześć Polski faszystowski okrzyk „Eja alala“.**

Napad na pociąg w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 22 kwietnia. Jak donoszą z Meksyku, przy napadzie na ekspres **bandyci zrabowali ogółem 200.000 pesos w złocie.** Podczas napadu **bandyci oszczędzali naogół cudzoziemców,** ci jednak musieli bezsilnie przypatrywać się rozstrzeliwaniu innych podróżnych. **W całym Meksyku panuje niesłychane wzburzenie** z powodu napadu.

Meksyk 22 kwietnia (PAT). Z pod szczątków pociągu **wydobyto z górą 50 trupów.** Komunikat pochodzący od sekretarjatu prezydenta oskarża zbuntowanych katolików o dokonanie zamachu. **Ośm samolotów odleciało na poszukiwanie bandytów.** W mieście Meksyku ustanowiono cenzurę dzienników.

—0—

Konferencja marsz. Piłsudskiego z p. Bartlem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. (A) Wczoraj wieczorem **Marszałek Piłsudski** po raz pierwszy od dłuższego czasu **przybył do prezydjum Rady ministrów,** gdzie **kilka godzin konferował z wicepremierem Bartlem.**

Tematem konferencji były obecnie **aktualne sprawy państwowe,** m. in. **stan rokowań o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.**

Generał Sosnkowski powrócił do kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Jak donoszą pisma podczas świąt Wielkanocnych **gen. Sosnkowski powrócił do Polski** i przebywa w majątku swym Bukowicach pod Poznaniem. Stan zdrowia generała jest już zupełnie dobry.

Przypuszczają, że gen. Sosnkowski w przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy. Sądzą, że gen. **Sosnkowski** nie weźmie **żadnego udziału w pracach politycznych, lecz tylko w pracach woiskowych** na zaproponowanem mu przez ministra spraw wojskowych stanowisku inspektora armji.

Przyjęcie młodzieży kaszubskiej przez marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 22 kwietnia. (A). Wczoraj przed wieczorem po zwiedzeniu przez **wycieczkę młodzieży kaszubskiej,** miasta m. i. hal targowych, zamku i muzeum etnograficznego — **młodzież przyjętą została** w sali pałacu Belwederskiego, **przez Marszałka Piłsudskiego.** Wycieczkę przedstawiono p. Marszałkowi w imieniu sekcji przyjaciół młodzieży kaszubskiej przy Lidze morskiej i rzecznej, poczem komendant **złożył raport imieniem młodzieży rybackiej.**

Marszałek w pełnej wyrazu odpowiedzi **podziękował Kaszubom za wyrazy uczucia, wypytywał poszczególnych uczestników wycieczki o ich wiek i szczegóły z życia,** interesując się bardzo Towarzystwem Młodzieży Rybackiej. Wreszcie **zaprosił p. Marszałek wycieczkę do zwiedzenia ogrodu i parku belwederskiego.**

—0—

Zamach na ministra austrjackiego.

Wiedeń, 22 kwietnia. Austjracki minister finansów Kollman zjawił się wczoraj około g. 1 w nocy w komisarjacie policji **i doniółs, iż usiłowano dokonać na niego zamachu.** Mianowicie jakiś nieznany osobnik **strzelił do jego auta,** nie trafiając na szczęście nikogo. Policja stwierdziła na aucie, w którem jechał minister w towarzystwie drugiego pana, **ślady strzału** i rozpoczęła naychmiast energiczne dochodzenia. Dotychczas nie udało się schwytać sprawcy. Istnieją podejrzenia przeciw pewnej osobie, jednak brak konkretnych dowodów.

—0—

Mocarstwa obsadziły ambasadę sowiecką w Pekinie.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 22 kwietnia. Według wiadomości z Pekinu, mocarstwa, które podpisały protokół z roku 1901, **zajęły teren ambasady sowieckiej,** rzekomo ze względu na zabezpieczenie całej dzielnicy państw obcych. Zajęcie terenu ambasady sowieckiej nastąpiło **za zgodą rządu chińskiego.** Ponieważ bramy ambasady sowieckiej były zamknięte, **amerykańscy żołnierze rozbili bramy,** celem umożliwienia wejścia [redacted]

Dział giełdowy.

Kraków, 22 kwietnia.

TENDENCJA DLA EFEKTÓW UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania sytuacja naogół bez zmiany. Kursa utrzymały się mniej więcej na ostatnim poziomie, przy minimalnych różnicach.

Zainteresowanie w dalszym ciągu żywe, kursa kształtowały się nieoficjalnie następująco: Zieleniwski 20.80—20.90. Siersza górnicza 4.80, Górka 37.5—38, Chybie 6.70, Chodorów 130, Elektrownia 46.5, Jaworzno 21.30—21.40, Cegielski 47 (niece mocniej). Gazy Wsch. 32, Tohan 0.42, Azot 1.20. Krakus 0.39.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, przy nastroju spokojnym. Zainteresowanie słabe, podaż wystarczająca. W Krakowie got. 8.93—8.93 1/2, czeki bank. 8.94 1/2—8.95, w Warszawie got. 8.92 1/2—8.93, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.93—8.93 1/2, czeki 8.94 1/2—8.95. w Katowicach 8.93 1/4—8.93 3/4, czeki 8.95. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, kursa prawie utrzymane. Bank Polski płacił w dalszym ciągu got. 8.89,, czeki 8.91.

Wiedeń, 22 kwietnia. Tendencja mocna, trwała dziś w dalszym ciągu. Liczne papiery zwyżkowały, w tem koleje państwowe, Alpiny. Obniżenie stopy dyskontowej w Londynie i korzystne wiadomości z giełd zagranicznych przyczyniły się do wzmocnienia tendencji. Siersza gornicza 4.1, Portland 47. Karpaty 35.75, Galicja 127, Schodnica 13.5. Nafta 11.5. Alpiny 48.9. Bank Hipoteczny 0.9, Fanto 9.8, Zieleniewski 16.9.

Zurych, 22 kwietnia (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.36 1/2, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5.19 15/16. Belgja 72.27, Włochy 26.70, Hiszpanja 90.85, Holandja 208, Berlin 123.24. Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.26 1/4, Oslo 134.80, Kopenhaga 138.67 1/2, Sofja 3.75, Praga 15.40, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.67 1/2, Bukareszt 3.40, Helsingsfors 13.12 1/2, Buenos Aires 220.

Londyn, 22 kwietnia (PAT). Nowy Jork 4.85 9/16, Holandja 12.13 13/16, Francja 124. Belgja 34.93 3/4, Włochy 94.75, Niemcy 20.49, Szwajcarja 25.25, Hiszpanja 27.81. Dania 18.20 1/2, Szwecja 18.12 3/4, Norwegja 18.75, Helsingsfors 19.90. Paryż 164.

Paryż, 22 kwietnia. (PAT). Londyn 124.03, Nowy Jork 25.54, Belgja 354.50, Hiszpanja 446.75, Włochy 130.75, Szwajcarja 490.75. Dania 680.75, Holandja 1021.50, Norwegja 661, Szwecja 684, Praga 75.65, Rumunja 16.35, Niemcy 605, Wiedeń 357.

Uchwalenie budżetu miejskiego na rok 1927—1928.

10-godzinne posiedzenie Rady Miejskiej.

Kraków, 22 kwietnia.

W dniu wczorajszym Rada miejska na dziewiątem z rzędu posiedzeniu budżetowem **ukończyła obrady nad budżetem miejskim uchwalając ostatecznie bez zmian** przedstawiony przez komisję budżetową **preliminarz budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw komunalnych na rok 1927-28**. Wczorajsze posiedzenie, któremu przewodniczył wiceprezydent **Wielgus**, a które trwało od godz. 5 do godz. 1.45 w nocy, rozpoczęto dyskusją nad działem 9-tym.

„OPIEKA SPOŁECZNA".

Na sumę wydatków tego działu w kwocie 1,066.980 zł. składają się kwoty: 152.965 zł **na opiekę nad matką i dzieckiem**, 367.033 zł. na opiekę **nad sierotami**, 295.992 na opiekę **nad starcami**, 35.313 zł na walkę **z alkoholem, nierządem, żebractwem** itp., 154.051 zł opieka **nad ubogimi**, wreszcie 61.626 świadczenia na pomoc społeczną. W dyskusji nad tym działem rm. **Łuczko** przypominając obowiązki miasta wypływające z zawartej z Podgórzem umowy, prosił o wydatniejszą jak dotychczas pomoc dla ochronek podgórskich oraz o założenie w mieście drugiej ochronki; rm. **Pachoński** motywował rezolucję domagającą się **otwarcia jeszcze jednego żłóbka dziecinnego, zorganizowania** ochronek na Zwierzyńcu, Czarnej Wsi i na Warszawskiem, wreszcie wydatnego poparcia **komitetu dla walki z żebractwem**. Plagę żebractwa poruszył również rm. **Rowiński**, domagając się opracowania projektu **akcji zapobiegania żebractwu publicznemu**; rm. dr **Miller** domaga się przedłożenia Radzie memorjału w sprawie konieczności wydania dekretu **o ubezpieczeniu od wypadku**, i niezdolności do pracy. Dr. **Landau** Rafał zwrócił uwagę, że z powodu budowy 4-go mostu stowarzyszenie ochrony starców, które ma u wylotu ul. Krakowskiej swój własny budynek, a w którym utrzymuje około 90 starców, ma być zburzony. Wobec tego że stowarzyszenie dla braku funduszów nie byłoby w stanie wybudować nowego, mówca prosił prezydjum o poczynienie starań u czynników rządowych, by projekt usunięcia tego budynku został zmieniony względnie **o odstąpienie gruntu pod nowy budynek**. Ponadto rm. Landau poruszał sprawę **oddania gruntu**, zakupionego już przed laty przez Gminę izr., a na którym mieści się zakład brata Alberta. Grunt ten potrzebny jest obecnie dla rozszerzenia budynku Gminy izr. i szpitala. W końcowej dyskusji zabierali głos jeszcze rm. ks **Kasprzyk**, który zwracał uwagę na wzmagającą się klęskę **żebractwa dzieci** i rm. **Marski**, który domagał się wydatniejszej pomocy **dla zakładu brata Alberta**.

ŚWIADCZENIA GMINY NA CELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Po zamknięciu dyskusji obszernych wyjaśnień na podniesione kwestje przy dziale 8-mym i 9-tym udzielał wiceprez. **Wielgus**. Co do pozycyj budżetowych na cele wychowania fizycznego dr Wielgus stwierdził, że kwota 2.000 zł. wstawiona do budżetu na rok bieżący **nie stanowi całości świadczeń** gminy na cele wychowania fizycznego młodzieży. — **Przeszło 60 morgów gruntu** w najpiękniejszem i najzdrowszem położeniu oddało miasto towarzystwom sportowym na cele wychowania fizycznego, śpieszy z pomocą przy urządzaniu boisk sportowych, inwestując znaczne kwoty w urządzanie dróg dojazdowych do tych boisk. Dalej w dziedzinie wychowania fizycznego gmina świadczy na rzecz ludności bardzo poważnie, **utrzymując kolonie i półkolonie dla dzieci w parkach miejskich**. Wydatki na te ostatnie instytucje dochodzą do **100 tysięcy zł**. Poza tem miasto instytucjom, zapisanym dobrze w historji pracy nad rozwojem fizycznym ludności stara się zawsze przyjść z pomocą przez udzielanie zwalniań lub obniżania opłat widowiskowych od imprez, urządzanych na te cele.

NOWY DOM NOCLEGOWY.

W sprawie **domu noclegowego** przy III moście który w związku z przebudową toru przemysłowego dla Elektrowni miejskiej, **ma być przeniesiony do budynku dawnej lektrowni** w Podgórzu dr. Wielgus oświadcza, że budynek ten przebudowuje się kosztem przeszło 200 tys. zł. Nowy dom noclegowy będzie urządzony **w sposób wzorowy** i zastąpi w zupełności dom dotychczas istniejący.

INWESTYCJE W GMINACH PRZYŁĄCZONYCH.

Na zarzuty, że zarząd miasta zaniedbuje **gminy przyłączone**, dr Wielgus przyznał, że rozbudowa gmin przyłączonych, przerwana przez wojnę, w wielu kierunkach zalega i że to, co zarząd miasta mimo wielkich trudności finansowych świadczy, jest w stosunku do ich potrzeb **niewystarczające. Mimo to świadczenia te są barzo poważne** w wielu dziedzinach zwłaszcza **w dziedzinie budowy dróg i kanałów przekraczają one kwoty przeznaczone** dla starego miasta. W ostatniem 10-leciu wybudowano w gminach przyłączonych: kanałów kosztem przeszło **półtora miljona zł.**, dróg zaś i nawierzchni kosztem **pół miljona zł**, pozatem inne prace: jak place targowe, targowice na konie, budowa domów mieszkalnych, dalej koszta oświetlenia, utrzymania szkół, wodociąg, tramwaj itd. **pochłaniają ogromne sumy, nie pozostające w żadnym stosunku do wpływów z podatków i opłat miejskich**, wpływających z gmin przyłączonych. Suma wszystkich podatków miejskich przypisanych na r. 1926 na gminy przyłączone wynosi zaledwie ogółem 640.273.

Postawienia sprawy walki **z żebractwem** na właściwym gruncie utrudnia brak ustawowego uregulowania tej kwestji. 3/4 żebraków nie jest przynależna do gminy Krakowa lecz napływowa. Dopóki nie będzie Sejmiku wojewódzkiego dopóki ten nie stworzy **domów i przytułków** to ta sprawa nie będzie załatwiona.

Wiceprez. **dr Schneider** wyjaśnia, że zakład mikroskopowego **badania trichinozy** istniał w Krakowie oddawna, obecnie zaś po ściślejszem wyszkoleniu personalu, został ten zakład zwiększony, tak, że kontrola zarówno miejscowego, jak zwłaszcza z zewnątrz przywożonego mięsa **jest bardzo ścisła i odpowiedzialna. Epidemij żadnych chorób infekcyjnych w Krakowie niema**, a podejrzane wypadki leczone są w zakładzie epidemicznym miejskim, wyposażonym w specjalne siły lekarskie i stosowne urządzenia. Na dowód przytacza dr Schneider daty statystyczne. Miejski zakład dentystyczny leczy bezpłatnie i zaopatruje liczne rzesze pacjentów.

Wiceprez. **Ostrowski** odpowiadał na zarzuty podniesione w sprawie **gospodarki ogrodowej** przy dziale 8-mym. Zarząd miasta dokłada wszelkich starań, aby w miarę możności w dziedzinie tej uniknąć zaniedbań. Przeprowadza się powiększenie skwerów na placach i ulicach, uporządkowało się zniszczone zupełnie **planty Dietlowski**, rozszerza się planty pod Teatrem, koło Reformatów, skwer na placu Matejki. Powiększa się dalej **teren Parku Jordana** aż do boisk Wisły, urządza się nowe parki na Krzemionkach w Dębnikach, w lesie wolskim. W najbliższym czasie przystąpi się do uporządkowania **wzgórza wawelskiego** placu Bernardyńskiego i przeprowadzenie zamknięcia koło plant, założy się ogrody szkolne w śródmieściu itp.

W głosowaniu dział 9-ty przyjęto bez zmiany. Zgłoszone rezolucje odesłano do regulaminowego traktowania.

Następny dział 10-ty

„POPIERANIE ROLNICTWA"

obejmujący w wydatkach kwotę 18.000 zł., uchwalono po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos rm. Chwastek i Holeksa.

Żywszą dyskusję wywołał dział 11-ty.

POPIERANIE PRZEMYSŁU I HANDLU,

wykazujący po stronie wydatków kwotę **953.61 zł**. Dr **Lang** poruszył sprawę szkolnictwa zawodowego, w szczególności **sprawę Wyższego Studium Handlowego** którego budynek przy ul. Sienkiewicza obecnie wnienony nie będzie mógł być rozszerzony, o ile blok leżąca parcela nie zostanie zarezerwowana na ten cel. Mówca zgłasza odpowiednią w tej sprawie rezolucję. Rm. **Adelman** zgłasza rezolucję domagającą się **zwołania ankiety w sprawie podniesienia handlu i przemysłu**; rm. **Siemek** zwracał się do prezydjum aby zawczasu wdrożyło kroki w kierunku zabezpieczenia od powiednich funduszów w Banku Gospodarstwa Kraj. **dla potrzeb udzielić się mających rekodzielo oraz drobnemu kupiectwu krakowskiemu**; rm. **Rosenzweig** interpelował, aby prezydjum przedłożyło sekcji prawniczej sprawozdanie, w jaki sposób została załatwiona **sprawa fundacji Chronowskich**; rm. **Schulc** poruszał sprawę **szkół dokształcających**; rm **Holeksa** interpelował w sprawie **miejskiej szkoły gospodarstwa domowego.**

FUNDACJA CHRONOWSKICH.

Na interpelację **w sprawie fundacji Chronowskich udzielił wyjaśnień dr Wielgus**, stwierdzając, że w roku 1918 na żądanie kuratorów testamentu Chronowskiego gmina sprzedała objętą zapisem 3 relaności Grand Hotelu pp. **Skrzyńskiemu i Zamojskiemu**. Obecnie majątek fundacji stanowią papiery, według prowizorycznego obliczenia wartości około 35 tysięcy zł., oraz zaintabulowana na Grand Hotelu kwota jako reszta ceny kupna 500.000 kor., która w drodze ugody zwaloryzowaną została na 31 250 dol., płatnych w całości 1 maja 1946 r. na 6 proc. W najbliższym czasie prezydjum zwoła komitet fundacyjny, który zajmie się sprawą stypendjów. Z dochodów fundacji jedna część rozdana będzie corocznie na niższe stypendja dla młodzieży w celu kształcenia się w szkołach fachowych niższych albo średnich, druga część na stypendja wyższe młodzieży kwalifikującej się do szkół zawodowych.

W sprawie **miejskiej Szkoły gospodarstwa domowego** dr **Schneider** stwierdził, że **rozwija się ona pomyślnie**, tak, że władze szkolne, po przeprowadzonej lustracji wyraziły zarządowi szkoły swe uznanie na piśmie. W programie rozbudowy tej szkoły jest **zmiana planu nauk jednorocznego na dwuletni.**

Po zamknięciu dyskusji **dział 11-ty** przyjęto **bez zmian**. Zgłoszone rezolucje przekazano do regulaminowego traktowania.

Następny dział 12-ty

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

wykazuje w wydatkach kwotę 1,278.658 zł. Przy dyskusji nad tym działem rm. **Holeksa** zgłosił rezolucję, wzywającą prezydjum do wdrożenia rokowań z rządem **w celu przejęcia przez zarząd miasta agend dyrekcji policji**; rm. **Kluczka** rezolucję w sprawie wypracowania planu **inwestycyj drogowych i oświetlenia** w gminach przyłączonych, wreszcie rm. **Ziffer** w sprawie przedłożenia wniosków w przedmiocie **powiększenia i rozszerzenia straży ogniowej** oraz w sprawie nałożenia przeznaczonego na utrzymanie straży ogniowej **podatku gminnego** jako ubezpieczenie od ognia oraz podatku od wszystkich towarzystw asekuracyjnych na terenie Krakowa.

W głosowaniu dział 12-ty jak również dział następny, obejmujący wydatki **„Różne"** uchwalono.

Z kolei przystąpiono do **wydatków nadzwyczajnych**, których wszystkie działy na ogólną kwotę **5,072.885 zł. traktowano łącznie.** Po krótkiej dyskusji, w której zabiera głos **rm. Holeksa, Rozenzweig, Kleinberger, ks. Kasprzyk, wszystkie działy przyjęto** wraz z rezolucjami, które uchwalono przesłać do odpowiednich sekcyj. Między innemi zgłoszono do tego działu rezolucję w sprawie udzielenia przez gminę **większej subwencji na Dom wypoczynkowy i uzdrowiskowy dla dziennikarzy i literatów polskich**, którego budowę rozpoczął Syndykat dziennikarzy krakowskich **w Makowie.**

W żywszem tempie potoczyła się dyskusja nad **dochodami** zwyczajnemi i nadzwyczajnemi budżetu **administracyjnego.** Dochody **zwyczajne** zamykają się cyfrą 16,649.194 zł., dochody **nadzwyczajne** kwotą 5,046.091 zł., razem **21,695.285 zł**. W dyskusji ogólnej zabierali głos rm. **Holeksa, ks. Kasprzyk dr. Miller**, Rozenzweig, Kluczka, Siemek i dr. Schreiber. Dyskusji szczegółowej nie przeprowadzono. W głosowaniu **oba działy dochodów przyjęto bez żadnych zmian.**

BUDŻET PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH.

Przy dyskusji ogólnej nad ostatnią częścią preliminarza, obejmującego **dochody i wydatki budżetu przedsiębiorstw miejskich**, którą to część traktowano również **jako całość**, przyszło do politycznych dywersyj w sprawie agitacji partyjnej wśród robotników zakładów miejskich między **przedstawicielami PPS i Ch. D** Dyskusji szczegółowej nie przeprowadzono, **przyjmując** budżet przedsiębiorstw miejskich **w całości**.

Po krótkich przemówieniach wiceprezesów **Ostrowskiego i Wielgusa**, posiedzenie Rady miejskiej zamknięto.

Zjazd T. S. S. W.

Kraków, 22 kwietnia.

Na popołudniowem posiedzeniu walnego **zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych** zajmowano się przeważnie kwestjami **wewnętrznej gospodarki.** Jednym z najważniejszych punktów była kwestja zaciągnąć się mającej **pożyczki w wysokości 170 tysięcy zł. na budowę sanatorjum dla profesorów gimnazjalnych.**

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, dokonano wyborów nowego zarządu Prezesem Towarzystwa na rok przyszły wybrano przez aklamację p. Wacława Sierpińskiego, prof. Uniwersytetu z Warszawy. Do Zarządu wybrani zostali z Warszawy: Dr Karol Dawidowski, Józef Grabowski, sen. Tad. usz Kaniowski, Kopczewski Władysław, pos. Kornacki Jan, dyr. Kreczmer Stefan, poseł Kujawski Kazimierz, Kwiatkowski Stefan, Mańkowski Romuald, pos. Mendrys Tadeusz, Topoliński Włodzimierz, Dr Thugut Stanisław. Z prowincji: Dr Jaxa Bykowski Ludwik ze Lwowa, Dr Eugenjusz Flis z Poznania, Koszyk Kazimierz z Łodzi, Stach Karol z Krakowa, Dziedzic Tomasz z Włodzimierza wołyńskiego i p. Degen-Ślusarska Zofja z Włocławka. Wybrano również komisję rozjemczą i komisję rewizyjną.

Członkami honorowymi mianowani zostali przez aklamację: dyr. Fabjani Józef z Piotrkowa i prof. Roman Palmstein ze Lwowa.

Następnie referenci komisyj złożyli sprawozdania z prac komisyj, które uchwaliły szereg postulatów tak co do organizacji szkolnictwa, jak i spraw zawodowych.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, przewodniczący zamknął obrady. Wieczorem członkowie Zjazdu byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego.

Walny Zjazd Związku artystów teatrów polskich.

Warszawa, 20 kwietnia.

Dorocznym zwyczajem w dniach 14, 15 i 16 b. m. obradował dziewiąty walny zjazd delegatów Związku artystów scen polskich, w którym wzięli udział reprezentanci wszystkich teatrów Rzeczypospolitej, zarówno miejskich, jak prywatnych oraz prowadzonych przez Zrzeszenia. Na przewodniczącego wybrano p. Gabrjela Gorskiego, artystę opery w Poznaniu; na przewodniczących honorowych: Romana Żelazowskiego i Mieczysława Frankla. Zjazd postanowił jednomyślnie utworzyć kasę zaliczkowo-wkładkową i polecił nowowybranemu zarządowi rozpocząć starania, żeby artyści sceny korzystać mogli z mającej się utworzyć państwowej emerytury dla inteligencji. Postanowiono także opodatkować się na rzecz świeżo zbudowanego Schroniska dla weteranów w Skolimowie, aby je utrzymać nadal na odpowiedniej stopie. Zebrani wyrazili gorące podziękowanie koledze Antoniemu Bednarczykowi, którego niestrudzona działalność doprowadziła do końca piękne dzieło.

Zjazd polecił zarządowi, aby dążył do wskrzeszenia teatru im. Bogusławskiego, którego skasowanie uznano za wielką szkodę dla kultury teatralnej w stolicy. Zastanawiano się także nad tem, dlaczego teatr Narodowy, który ma być wzorem dla wszystkich scen polskich i stanowić najwyższy wykwit naszej sztuki scenicznej, nie zawsze stoi na wysokości, popełniając ostatniemi laty niektóre rażące błędy zarówno w wyborze sztuk, jak w ich obsadzie i wykonaniu. Zjazd wyraził opinję, że w pracy organizacyjnej i artystyczno-kierowniczej tego teatru powinni wziąć udział artyści reprezentujący ciągłość kultury scenicznej polskiej, że teatr Narodowy powinien otrzymać nową autonomiczną organizację.

KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Minister pracy i opieki społ. wydał, w porozumieniu z ministrem skarbu, instrukcję w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Instrukcja ta wchodzi w życie z dniem 1-go maja r. b. Równocześnie traci moc obowiązującą instrukcja z dnia 11-go stycznia r. b.

W najważniejszych punktach instrukcja postanawia:

Zapomogi pieniężne wydawane będą tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, bez różnicy płci, którzy ukończyli 18 lat, których stosunek najmu pracy rozwiązany został nie wcześniej jak 1-go stycznia 1923 r. i których ostatni zarobek miesięczny nie przekraczał 500 zł.

Jednorazowa zapomoga wynosić będzie dla pracownika umysłowego samotnego 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku, obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób 35 proc., obarczonego rodziną z 3 do 5 osób 40 proc., powyżej 5 osób 50 proc. ostatnio pobieranego zarobku z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa norma zarobku samotnego i st. 150 zł, obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób 185 zł, dla pozostałych 200 zł.

Przy przyznawaniu jednorazowych zapomóg, uwzględniać należy w pierwszym rzędzie kolejno: a) bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wykorzystali zasiłki ustawowe, b) zredukowanych urzędników państwowych, c) bezrobotnych, obarczonych dużą rodziną.

Tajemniczy zamach na prochownię.

Jak donosi lwowska „Gaz. Poranna“ na terenie, okalającym nową prochownię w Hołosku, onegdaj około godz. 1 w nocy jeden z wartowników, strzegących prochowni, spostrzegł w odległości około 150 kroków, już **pod zasiekami kolczastemi, podsuwającego się jakiegoś osobnika.** Wartownik w myśl instrukcji zawołał: „Stój“!, a gdy osobnik ów **na wezwanie to nie stanął, wartownik strzelił.** Z niewyjaśnionej narazie przyczyny **kula pozostała w lufie, natomiast nastąpiła eksplozja i huk, co usłyszawszy owe indywiduum, cofnęło się i znikło.**

Kilkanaście minut później z innej strony prochowni **drugi wartownik spostrzegł również jakiegoś człowieka, posuwającego się w kierunku prochowni.** Wartownik wezwał go do zatrzymania się, na co ów osobnik **czemprędzej cofnął się i począł szybko uciekać. Wartownik kilkakrotnie za nim strzelił, ale bez rezultatu, gdyż tajemniczy osobnik skoczył do pobliskiego lasu i znikł w jego gęstwinie.**

Wycieczka rumuńska w Polsce.

Wczoraj przybyła do Śniatyna wycieczka prawników rumuńskich w składzie następującym: prof. Anibal Teodoresco z małżonką, prof. P. Nebulesco z małżonką i synem oraz prof. adwokat Julјan Merlesco. O godzinie 17.30 goście przybyli do Lwowa, gdzie byli witani na dworcu przez reprezentantów władz. Po podwieczorku w salach recepcyjnych dworca nastąpił odjazd do Warszawy.

Katastrofa w fabryce.

Z Królewskiej Huty donoszą:

W Hucie Bismarka w czasie próby motoru do pędzenia maszyn, połączonego z nożycami do cięcia blachy, zdarzył się wypadek. Skutkiem wadliwej budowy motoru koło rozpędowe, któremu motor nadał nadmierną ilość obrotów, pękło a odłamki uderzyły 5 robotników, pracujących przy sąsiednich maszynach. Jeden **robotnik został zabity,** dwaj inni ciężko ranni, pozostali lżej.

Rozwiązanie „Strzelca“ w Inowrocławiu.

Jak donosi „Dziennik Kujawski“, wobec **oskarżeń dotychczasowych kierowników „Strzelca“ inowrocławskiego** przez osobę, mającą bliższą styczność z daną organizacją, **odbyło się dnia 10 b. m.** w Inowrocławiu **nadzwyczajne walne zebranie**, któremu przewodniczył komendant okręgowy „Strzelca“, Kwieciński z Torunia, który po zbadaniu sprawy orzekł, że **placówkę „Strzelca“ inowrocławskiego z dniem tym rozwiązuje.**

Równocześnie zwrócił się do Komendy Głównej „Strzelca“ w Warszawie o **zatwierdzenie swego zarządzenia.**

Z doniesienia „Dziennika Kujawskiego“ wynikałoby, że oddział „Strzelca“ w Inowrocławiu istniał jako placówka polityczna i gromadził **żywioły komunizujące.** Niewątpliwie Komenda Główna „Strzelca“ wyjaśni co kryło się za kulisami tej organizacji na terenie Inowrocławia.

Dlaczego chirurgowie niemieccy nie przybędą do Warszawy.

Z Berlina donoszą 21 b. m.

Wczoraj nastąpiło otwarcie 51-go kongresu chirurgów niemieckich. Przewodniczący dr. Kuttner w przemówieniu inauguracyjnem, poruszając sprawę ponownego przyjęcia chirurgów państw centralnych do międzynarodowego towarzystwa chirurgów, oświadczył, że prezydjum Związku niemieckiego uchwaliło **nie brać udziału** w następnym międzynarodowym kongresie chirurgów, który ma się odbyć w roku przyszłym **w Warszawie.** Jako powód swej abstynencji prezydjum podaje, że Polska przeprowadza obecnie **redukcję na stanowiskach chirurgów niemieckich w gwarectwach górnośląskich,** oraz że w dniu 3 maja ub. 575 członków, przedstawicieli **francuskiego świata naukowego,** wśród nich liczni lekarze, **przesłali do Warszawy manifest, zapowiadający walkę z groźbą germanizacji.**

—0—

Zamiast do zakładu dla obłąkanych na planty.

Dziś rano **przywieziono do Krakowa pewnego umysłowo chorego rolnika** z okręgu **kieleckiego,** celem umieszczenia go w jednym z tutejszych szpitali.

Szpital św. Łazarza, gdzie najpierw się zwrócono, **nie przyjął go z powodu przepełnienia.**

Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie odmówił jego przyjęciu, tłumacząc się, że chory **należy do szpitala w Tworkach.**

Ostatecznie chory, przyprowadzony **na pogotowie ratunkowe,** został **wyprowadzony przez lekarza dyżurnego na planty!!** gdzie swojem zachowaniem wywołał wkrótce **olbrzymie zbiegowisko ludzi.** Bez komentarzy!

—o§o—

KOMITET OBCHODÓW KU CZCI JEN. BEMA odbędzie posiedzenie dziś w piątek o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJACH. Piśmienne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w krakowskim okręgu szkolnym we wszystkich gimnazjach równocześnie w dniu 9 maja i trwać będą do 16 maja. Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w niżej podanych terminach: w gimnazjach państwowych: w Krakowie dnia 23 maja z wyjątkiem gimnazjum VII, rozpoczynającego dnia 18 maja, w Białej 19 maja, w Bochni 24 maja, w Brzesku 20 maja, w Chrzanowie 8 czerwca, w Dębicy 24 maja, w Gorlicach 21 czerwca w Jaśle 9 czerwca, w Mielcu 18 maja, w Myślenicach 31 maja, w Nowym Sączu I — 2 czerwca, w Nowym Sączu II — 8 czerwca, w Nowym Targu 1 czerwca, w Tarnowie I — 25 maja, w Tarnowie II — 8 czerwca, w Tarnowie III — 23 maja, w Wadowicach 21 czerwca, w Wieliczce 8 czerwca, w Zakopanem 8 czerwca, w Żywcu 14 czerwca.

W gimnazjach prywatnych: w Dąbrowie 3-go czerwca w Grybowie 3 czerwca w Jaśle 22 czerwca, w Krakowie: Jaworskiego 19 maja, Ks. Salezjanów 20 maja, Ks. Misjonarzy 17 czerwca, im. Platerówny 1 czerwca, Kaplińskiej 3 czerwca, im. Król. Jadwigi 2 czerwca, SS. Urszulanek 1 czerwca, w żydowskiem 1 czerwca, w Nowym Sączu Komitetu obywatelskiego 21 czerwca, w Nowym Sączu SS. Niepokalanek 25 czerwca, w Oświęcimiu 2 czerwca, w Rakowicach 18 maja, w Tarnowie w gimnazjum żeńskiem im. E. Orzeszkowej 19 maja, w Tarnowie w gimn. żeńskiem SS. Urszulanek 17 czerwca, w Wieliczce 1 czerwca, w Zbylitowskiej Górze 15 czerwca.

Wojna konkurencyjna dwóch „magów“ warszawskich.

Z Warszawy donoszą: Nocy ubiegłej między godz. 12 a 1 wydarzyły się na **terenie teatrzyku „Mignon“ w Warszawie skandaliczne zajścia.**

W plakatach, rozlepionych na mieście, oraz zamieszczonych w dziennikach, ogłoszono, że znany **Szyller-Szkolnik będzie demonstrował szereg doświadczeń z dziedziny telepatji i odgadywania myśli.** Wobec tych zapowiedzi, sala **zapełniła się publicznością,** która wogóle lubi wszelkiego rodzaju „tajemnicze“ widowiska.

Przed rozpoczęciem seansu zaprosił Szyller-Szkolnik na estradę **8 osób z publiczności.** Po kilku **udanych** doświadczeniach, **wystąpił z pośród publiczności inż. Kittay,** który zaczął objaśniać publiczność, że **Szyller-Szkolnik popełniał oszustwa,** że jego produkcje polegały **wyłącznie na zręczności.**

Następnie **napisał inż. Kittay na tablicy po grecku słowo „oszustwo“,** prosząc, **ażeby medjum je odczytało.** Na propozycję tę **Szyller-Szkolnik nie zgodził się,** jak również **nie pozwolił lekarzom, aby zbadano jego medjum** czy śpi, czy też ma tylko zamknięte oczy.

Na sali powstało zamieszanie i publiczność zaczęła protestować. Seanse przerwano.

Sprawca zdemaskowania Szyllera-Szkolnika wyszedł demonstracyjnie z kilkoma osobami z teatrzyku, a **p. Szyller-Szkolnik ukrył się za kulisami teatru.**

Po pewnym czasie, gdy nastąpiła względna cisza, wrócił **i przystąpił do dalszych doświadczeń.** W tym momencie malarz-dekorator, niejaki **Piechnicki,** specjalizujący się również w takich tajemniczych sprawach, **zażądał specjalnych doświadczeń.** Kiedy Szyller-Szkolnik **odmówił żądaniu widza, na sali powstał wielki rumor,** tak, że **musiała interwenjować policja. Szyller-Szkolnik** skrył się **ponownie za kulisy** i wyczekał, aż wszyscy opuszczą salę.

Inż. Kittay, który zdemaskował Szyllera-Szkolnika, **jest jego konkurentem i w swoim czasie urządzał podobne występy w Toruniu i Grudziądzu. Tam został zdemaskowany** i omal nie pobity. Widocznie **postanowił zemścić się na swoim konkurencie** na terenie Warszawy.

CENA CHLEBA ŻYTNIEGO. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przew. wiceprez. dra Wielgusa posiedzenie miejsk. komisji dla badania cen, przy współudziale przedstawiciela województwa, oraz reprezentantów konsumentów i producentów, w sprawie ustalenia cen chleba. Na podstawie opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 65 gr., za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 51 gr. Ceny pieczywa białego nie uległy zmianie

WŁAMANIE DO KIOSKU. W dniu wczorajszym zauważył policjant, pełniący służbę w Alei Królewskiej, rozbite drzwi do kiosku z wyrobami tytoniowemi. Dziś rano stwierdzono, że kiosk ten należy do J. Praszkowskiej i ż skradziono z niego wyroby tytoniowe na ogólną kwotę 28 zl. i 70 gr.

WINA, LIKIERY, KIEŁBASA, SKRZYPCE I MANDOLINA. W nocy z 20 na 21 b. m. włamano się do restauracji Dawida Grünberga przy ul. Lwowskiej, skąd skradziono 8 flaszek wina, 6 litrów rumu, 7 flaszek jamajki, 20 flaszek likieru, 10 litrów wódki, 5 kg. kiełbasy, 3 kg kabanosów, wreszcie obrus, skrzypce i mandolinę. Ogólna szkoda, jaką wyrządzili złodzieje, wynosi przeszło pół tysiąca złotych.

ATAK ZŁODZIEI NA „ŚWIT“. Nieznani sprawcy włamali się do fabryki zapałek „Świt“ przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie rozebrali motor elektryczny i skradli z niego 2 elektromierze, jedną szlifierkę do ostrzenia noży, 2 opornice, kabel metalowy, narzędzia ślusarskie, oraz większą ilość zapałek kieszonkowych. Szkoda wynosi 8000 zł.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dziś o godz. 7 rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Król. Jadwigi l. 66, gdzie żona posterunkowego P. P., Marja Majdrowska, po sprzeczce z mężem, wypiła znaczniejszą ilość spirytusu denaturowanego. Następnie o godz. 9 zawezwano Pogotowie do Marji Niedzielskiej, służącej u dentysty Thieberga, zam. przy ul. Wielopole 3, która po kłótni z narzeczonym, odkręciła kurek gazowy i doznała zatrucia gazem świetlnym. W obu wypadkach, po przepłukaniu desperatkom żołądków, przewieziono je do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZATRUCIA GAZEM ŚWIETLNYM. O godz. 7.55 rano wezwano Pogotowie ratunkowe do Stanisławy Kamieńczak, służącej, lat 21 liczącej, która przypadkowo uległa zatruciu gazem świetlnym. Kamieńczakównę przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Z niezamkniętego mieszkania Franciszka Jasińskiego, zamieszkałego przy ul. Jagiellońskiej 9, włamali się złodzieje i skradli ubranie męskie wartości 300 zl Policja aresztowała Jana Jareckiego, lat 21 liczącego, za kradzież roweru na szkodę Franciszka Panknera. Wreszcie policja aresztowała Moryca Moschenberga, który na szkodę kupca Reissnera przy ul. Zamoyskiego skradł większą ilość skór boksowych.

Z POCZTY. Na czas od 24 bm. do 8 maja włącznie uruchamia się w Krakowie nadawczy urząd pocztowo-telegraficzny, z wyłączeniem działu kasowego, pod nazwą „Kraków I Wystawa Radjowa“ Urząd ten połączony będzie z urzędem pocztowym Kraków 2.

Zmarli:

— Michał Wankiewicz, emer. urzędnik podatkowy, umarł w 60 roku życia.

—0—

P. WŁ. WŁASNOWOLSKI, dotychczasowy zastępca naczelnika stacji krakowskiej, został zamianowany naczelnikiem stacji w Żywcu Nowy naczelnik znany był ze swej obowiązkowości oraz niezwykle sumiennego i sprężystego wykonywania powierzonych mu funkcyj, czem zjednał sobie uznanie swych władz przełożonych.

Z kraju.

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzyskało w Ministerstwie Komunikacji ulgi kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk polskich. Z ulg w wysokości 66 proc. od ceny biletu mają prawo korzystać osoby przebywające na kuracji conajmniej 15 dni.

POWRÓT „ISKRY“ DO GDYNI. Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra“, trzymasztowy skuner, powrócił do Gdyni w ostatnich dniach ze swej pierwszej podróży do Anglji. Podróż tę odbyła „Iskra“ po raz pierwszy pod polską banderą.

ZAWALENIE SIĘ MOSTU. Do komendy P. P. we Lwowe nadeszła onegdaj wiadomość, iż między Jaworowem a Bonowem koło wsi Porubno zawalił się most drewniany, skutkiem czego na tym odcinku drogowym została przerwana komunikacja.

KSIĄDZ ZRANIONY CIĘŻKO PRZEZ BANDYTÓW. Onegdaj popołudniu na drodze z Sokołowa do Kolbuszowej, wiodącej przez las, na ks. Andrzeja Mikołajczyka napadli dwaj bandyci. Jeden z nich zażądał wydania zegarka, któremu to żądaniu ksiądz odmówił. Wówczas bandyta usiłował księdza Mikołajczyka przemocą zrewidować, lecz ksiądz uderzył napastnika kułakiem w twarz tak, że ten upadł na ziemię i począł uciekać w głąb lasu. Za uciekającym księdzem drugi bandyta strzelił i ciężko zranił księdza Mikołajczyka w nogę. Bandyci zbiegli. Księdza odwieziono do szpitala w Kolbuszowej.

PRZYGODA POSŁA KORFANTEGO. Z Katowic donoszą: W Józefowem pod Katowicami, miała się odbyć z inicjatywy Ch. D akademja poselska, na której miał przemawiać pos. Korfanty. Gdy p. Korfanty zajechał samochodem na miejsce zebrania, oczekująca go grupa 6 powstańców górnośląskich, obrzuciła go zgniłemi jajami. P. Korfanty musiał zająć się oczyszczeniem ubrania, potem odjechał do Katowic.

W KRYNICY NIEMA TYFUSU. Wobec obiegających pogłosek o pojawieniu się jakoby w Krynicy tyfusu plamistego, zwróciliśmy się do Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia z prośbą o przedstawienie faktycznego stanu rzeczy Naczelnik wydziału chorób zakaźnych, dr Palester, oświadczył, że blisko 4 tygodnie temu rzeczywiście zdarzył się jeden wypadek w Krynicy. Pacjent został przywieziony z Piwnicznej, gdzie dotąd istniało ognisko epidemii: od tego jednak czasu nie notowano w Krynicy nowych wypadków zachorzeń.

Ze świata.

ZGON WYBITNEGO PUBLICYSTY. W czasie świąt wielkanocnych zmarł w Paryżu naczelny redaktor „Tempsa“, największego pisma francuskiego, p Emil Hebrard. Zmarły pracował dłuższy czas w dyplomacji, zajmując wysokie i odpowiedzialne stanowisko przedstawiciela rządu francuskiego w Tunisie. W roku 1914 Hebrard objął kierownictwo działu politycznego „Temps'a“ i wykazał przez czas wojny niezwykłą bystrość i orjentację polityczną. W roku 1919 objął Hebrard naczelną redakcję pisma. W zmarłym traci Polska jednego z gorących przyjaciół. W chwilach dla nas ciężkich, w czasie wojny bolszewickiej i w czasie plebiscytu śląskiego, Emil Hebrard był żarliwym orędownikiem naszych interesów.

GEN. GAJDA SZUKA POSADY. „Pravo Lidu“ donosi z Berna Morawskiego, że b. generał Gajda rzekomo poszukuje posady za pomocą ogłoszeń zamieszczanych w tamtejszej prasie.

POWRÓT WILKINSA. Telegram z Nowego Jorku donosi, że amerykański lotnik Wilkins, który podjął lot do bieguna północnego i od tygodnia nie dawał żadnych o sobie wieści, przybył pieszo do Point Barrow, skąd wyruszył w podróż. Wilkins przebył piechotą 125 mil ang. gdyż jego samolot uległ tak wielkim uszkodzeniom, że musiał go porzucić.

—o§o—

WIELKI DOROCZNY KONCERT ORKIESTRY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ i rękodzielniczej odbędzie się dnia 24 kwietnia w teatrze „Bagatela“. Współudział przyjęli. pp. Ludwika Jaworzyńska, artystka operowa przy akomp. Jerzy Gablenz, prof. Stanisław Schwarzenberg-Czerny, pianista, Stanisław Drabik, I-szy tenor opery w Katowicach, trio prof Bolesław Kopystyński, wiolonczela, Paweł Mastella, fortepjan i Józef Morgenbesser, skrzypce. Bilety i programy do nabycia codziennie w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 4.30 do godz. 9-tej wieczór, a w dniu poranku od godz 9-tej rano

WALNE ZGROMADZENIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA, oraz wspólne święcone członków Ligi odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4-tej popołudniu w Sali Rady Powiatowej ul. Pijarska L. 1. — Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. L. 39) w piątek, 22 bm. Dr. Mieczysław Brahmer: Rostand i Cyrano: sobota 23 bm. Mihalina Janoszanka: „Obrazki ze starego Krakowa“. Początek o godz. 7 wieczór.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE. Prowadzone od dłuższego czasu przez Bank Handlowy w Warszawie rokowania z Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich oraz z grupą zagraniczną, zakończone zostały zawartym w dniach ostatnich układem.

Bank Handlowy w Warszawie funkcjonuje się z Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich, przejmując wszystkie aktywa i passywa. Akcjonarjusze Banku Zjednoczonych Ziem Polskich otrzymać mają w zamian za swoje akcje, akcje nowej emisji Banku Handlowego w Warszawie

Do połączonych banków przystępuje grupa, składająca się z firm: **W. A. Harriman et Co, Banque de Bruxelles, Banca Commerciale Italiana i Niederösterreichische Escompte Gesellschaft.**

Kapitał Banku **powiększony zostanie do 20 mil. zł.** Z nowej emisji **10 mil. zł.** zarezerwowane zostaje dla polskich akcjonar. **6 mil. zł., 4 mil. zł. pokrywa** grupa zagraniczna. W ten sposób grupa zagraniczna wraz z posiadanemi poprzednio udziałami Banque de Bruxelles w Banku Handlowym w Warszawie a Banca Commerciale w Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, **posiadać będzie łącznie 35% kapitału.**

Do Rady, składającej się z 21 osób, wejdzie po 2 przedstawicieli wspomnianych wyżej instytucyj, które reprezentowane będą przez kierownicze jednostki.

Układ ten zapewnia współdziałanie pierwszych instytucyj finansowych, których zainteresowanie się rynkiem polskim jest momentem zasługującym na szczególną uwagę.

Cały szereg zamierzeń gospodarczych, czekających urzeczywistnienia, rozbijał się o brak należytej organizacji prywatnego kredytu bankowego, który wojna, inflacja i spadek złotego osłabiły niepomiernie. Wznowienie działalności kredytowej przez prywatne instytucje stało się potrzebą naglącą. Niektóre z tych instytucyj, jak Banca Commerciale Italiana, zainteresowane są już w przemyśle polskim, Harriman, jak wiadomo, objął wraz z inną grupą amerykańską Wielkie Zakłady Gieschego na Górnym Śląsku. Wejście potężnego domu nowojorskiego do najstarszej instytucji finansowej otwiera na dalszą przyszłość szerokie horyzonty na przywrócenie działalności Banku, który w okresie przedwojennym tak ważną odegrał rolę w rozwoju gospodarczym kraju.

Połączenie z Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich, powstałym jak wiadomo, z Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu — należącego do jednej z najstarszych i zasłużonych instytucyj finansowych, jest objawem zdrowej tendencji do koncentrowania instytucyj finansowych, który to prąd ujawnił się tak wydatnie w życiu banków na Zachodzie.

Prace przygotowawcze i formalności, niezbędne dla przeprowadzenia tego planu, dokonane zostaną w najbliższej przyszłości.

Kierownictwo Banku pozostaje nadal w rękach polskich.

Pierwszy proces o liczniki telefoniczne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Wczoraj odbywał się **pierwszy sensacyjny proces o liczniki telefoniczne.** Jako oskarżona występowała „Pasta“, jako **oskarżyciele adwokaci Bloch i Drzewiecki,** obydwaj w imieniu własnem. Sama **PASTA nie przysłała swego zastępcy.**

Sąd po wysłuchaniu wywodów oskarżycieli **zażądał zwłoki do namysłu i zapowiedział ogłoszenie wyroku na sobotę dnia 23 bm.** Na sali pojawiło się dużo publiczności, zaciekawionej tym pierwszym procesem.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że **w sprawie licznikowej panuje niesłychany chaos;** właściwie **nikt nie wie,** nawet dyrekcja i zarząd telefonów czy **podwyżka taryf telefonicznych obowiązuje,** a wraz z nią liczniki.

Narazie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że **sprawa liczników jest w zawieszeniu, natomiast dyrekcja telefonów pobiera opłaty podwyższone, co jest nielogicznem,** bo przecież **liczniki stanowią jedną całość z podwyżką taryf** i obie te rzeczy ustalone zostały **w jednem i tem samem rozporządzeniu min. Miedzińskiego,** które albo obowiązuje razem z licznikami albo nie obowiązuje wcale.

Podobno w najbliższym czasie **ma być udzielone jakieś specjalne wyjaśnienie** urzędowe w tej sprawie.

Dyplomaci skarżą się o zniesławienie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. W dniu wczorajszym odbywał się w Warszawie w jednym z sądów zgoła **niepowszedni proces, natury dyplomatycznej.**

P. Kazimierz Mahler, b. konsul polski, wniósł skargę o zniesławienie przeciwko Czesławowi Andryczowi radcy legacyjnemu min. spraw zagr. i Tadeuszowi Borkowskiemu, wicekonsulowi w Rotterdamie, Edwardowi Raczyńskiemu, Jackowi Frylingowi, radcom M. S. Z., ponadto przeciwko p. Michałowi **Czudowskiemu oraz Jurgisowi Anksztalajkisowi, b. pułkownikowi armji litewskiej.**

Panowie ci, zdaniem p. Mahlera **mieli rozsiewać o nim uwłaczające wiadomości.**

Na wniosek obrońcy sąd zarządził częściowo tajną rozprawę. Postanowiono powołać jeszcze szereg świadków z dyrektorem departamentu M. S. Z. p. **Arciszewskim, senatorem Krzyżanowskim i posłem Kościałkowskim na czele.** W związku z tem rozprawę odroczono.

—o§o—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 22 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, teatr zamknięty. W godzinach wieczornych i nocnych odbędzie się próba generalna z „Cyrana de Bergerac" w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Próbami kieruje reż. Sosnowski. Rolę tytułową wykona dyr. Nowakowski, Roksaną jest p. Halacińska, Chrystjanem p. Sawan. Po dokładnem zbadaniu istniejących przekładów polskich i porównaniu ich z oryginałem, obrano za podstawę obecnego przestawienia przekład M. Konopnickiej i Włodz. Zagórskiego, jako poetycko i teatralnie najbliższy romantycznej komedji Rostanda. Ale i ten przekład wymagał wielokrotnie, nieraz daleko idących zmian i uzupełnień. Rewizji tej dokonał Dr Tad. Świątek. Dekoracje i kostjumy projektował Bol. Kudewicz. Piosenki skomponował p. Meyerhold. Bogaty pod względem literackim i typograficznym program jest w druku.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" Dziś, w piątek, przedstawienie zawieszone. W sobotę i niedzielę pożegnalne przedstawienie operetki w Krakowie przed wyjazdem na prowincję. W sobotę po cenach najniższych od 1.20 do 3 zł. „Narzeczona Bojara", wesoła operetka, w niedzielę o godz 4 po poł. „Adieu Mimi" z Elną Gistedt, Kaczorowskim i Pilarskim, o godz. 8 wieczorem ostatni występ Elny Gistedt; dana będzie ulubiona operetka Graenisztaediera „Orłow" z E. Gistedt, W. Rychterem.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Cyrano de Bergerac" (premjera).

—o—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Księżna Illica".
Niedziela: po poł. „Adieu Mimi"; wieczorem „Orłow".

—o§o—

Z wędrówki po kinach krakowskich.

(„Bagatela" — „Syn szeika").

Rudolf Valentino na ekranie ma jeszcze wciąż swoje znaczenie — więc i film z tym „najpiękniejszym mężczyzną" ma swoją siłę atrakcyjną dla publiczności. Dowiodło tego wyświetlenie „Syna szeika" w Bagateli W filmie tym Valentino gra rolę dla siebie bardzo odpowiednią — młodego, namiętnego, porywczego, uwodzicielskiego, mężnego, nieustraszonego i niesłychanie zręcznego młodego arabskiego „księcia pustyni", oraz rolę własnego ojca w tej roli, z której też wywiązuje się dobrze. W filmie jest nadto jedna ładna dziewczynka i kilka doskonałych typów włóczęgów i opryszków z pogranicza francuskich posiadłości i pustynnej Sahary. Prawdziwą ozdobą filmu są przepiękne zdjęcia widoków pustyni. Całości „słucha" gładko co wieczór liczna publiczność. **(stm.)**

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Syn Szeika", ostatni przedśmiertny film Valentina.

Promień: „Dwaj włóczędzy z Prateru" (Pat i Patachon.

Reduta: „Pod palącem niebem Meksyku".

Sztuka: „Miłostki porucznika huzarów" (Willy Fritsch).

Uciecha: „Całować to nie grzech" (Xenia Desni i P. Graetz).

Wanda: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty".

Warszawa: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty".

—o§o—

Z Wystawy Niezależnej.

Galerja obrazów L. Chwistka.

(Co mówi o strefiźmie jego twórca).

Od kilku dni intryguje Kraków zgromadzony w jednej z sal Niezależnej Wystawy przy ul. Sławkowskiej zbiór portretów osobistości krakowskich, namalowanych przez L. Chwistka.

Portrety niecodzienne. Model czasem upiększony, czasem „zbrzydzony" — ale portret zawsze podobny i — jak mówią — z charakterem. A więc galerja karykatur? Także nie. Portrety są prawie realistyczne, lecz z domieszką fantystyczności w formie. „Niepodobne", czyli narysowane bez realizmu — są ubrania. Zapewne w myśl zasady, że „nie suknia zdobi człowieka" — a w każdym razie nie suknia stanowi człowieka. Czasem jednak przy portrecie jakiejś damy, gdzie właśnie „suknia stanowi" — właśnie suknie portretu mają doskonały „charakter" i stanowią dekoracyjnie o charakterze całości. Portrety wywołują sprzeczne sądy: jedni sarkają, drudzy bardzo chwalą. W każdym razie dużo się o nich mówi.

Wszystkie te właściwości galerji portretów L. Chwistka wynikają z faktu, że jego sztuka jest bardzo indywidualna. P. Chwistek jest przedewszystkiem teoretykiem sztuki i jako taki napisał rozprawę „Wielość rzeczywistości w sztuce". Jako filozof, myśli bardzo ściśle pod względem formy.

W tej rozprawie ujął on, i bodaj u nas jako pierwszy, w ściśle sformułowaną teorję, fakt różnorodności sposobu odbierania wrażeń estetycznych, zależnie od indywidualności odbierających go jednostek — co w twórczości plastycznej wyraża się u różnych artystów jako istnienie odrębnych niejako światów, odrębnych r z e c z y w i s t o ś c i plastycznych.

Taką tylko hipotezą da się wytłumaczyć istnienie zupełnie odrębnych rodzajów sztuki — tak odrębnych, że sposoby tworzenia (wewnętrznie jedynie prawidłowe i organiczne celowe wewnątrz każdego rodzaju) wykluczają się nawzajem poza obrębem swego rodzaju. Stąd to pochodzą owe antagonizmy pomiędzy wybitnemi indywidualnościami w malarstwie, czy w rzeźbie, „odrzucanie się wzajemne", indywidualności twórczych, istnienie prądów sprzecznych i t. d. Odpowiednikiem tych różnorodnych rzeczywistości tworzenia plastycznego, jest różnorodność recepcji, czyli sposobu odbierania wrażeń estetyczno-plastycznych u „konsumentów" sztuki.

Stwierdziwszy teoretycznie ten fakt, L. Chwistek, który zresztą artystą-malarzem „praktykującym" był zanim stał się artystą-teoretykiem — przeszedł w sposób zdecydowany do stworzenia w malarstwie własnej rzeczywistości twórczej, którą nazwał s t r e f i z m e m. Utwory jego malarskie na zasadzie „strefizmu" oparte, spotykano już kilkakrotnie na wystawach krakowskich. Obecnie po raz pierwszy występuje on z większym zdecydowanym w tym kierunku zbiorem dzieł i dlatego właśnie należy posłuchać, jak on sam charakteryzuje istotę strefizmu i co należy rozumieć przez ten rodzaj rzeczywistości malarskiej.

— „Strefizm" nie jest właściwie moim wynalazkiem — mówi prof. Chwistek. Znalazłem go — nie wiem czy świadomie, czy nieświadomie stosowany — we wszystkich tych dziełach starych mistrzów, które mnie fascynowały. Wszystkie one mają cechy strefizmu, to znaczy, że w obrazach starych mistrzów można wyróżnić s t r e f y danych barw, czy kształtów, które wewnątrz ich są panujące. A więc pewna część obrazu jest strefą, czyli królestwem barwy czerwonej, w której ona przedewszystkiem żyje, króluje, „rozpiera się" niejako. Tosamo odnosi się do stref kształtów; w danej strefie obrazów linje przeważnie ostrzą się, w innej okrąglą i t. d.

— Spostrzegłszy te zasady, starałem się je wprowadzić w życie w swojem malarstwie. Uważam je za potrzebne i pożyteczne przy tworzeniu artystycznem. Stanowią one bowiem ściśle sformułowane zasady tworzenia, mogące stanowić pewien hamulec dla wyobraźni przy przezwyciężaniu przez nią trudności technicznych. Strefizm tak pojmowany pozwala opanować te trudności i zarazem skupić zarówno swoje wrażenia, jak środki ich wyrazu.

Oto jest wszystko, co mogę nazwać „strefizmem", a co stanowi tylko zasadę ogólną, mogącą przez każdego malarza być pojmowaną i stosowaną zupełnie indywidualnie. Po długich moich studjach malarskich najpierw, a później samodzielnych poszukiwaniach, doszedłem do tej zasady i staram się ją, jak mogę, wprowadzać w życie, oczywiście bez narzucania jej komukolwiek. Jakie wydała rezultaty w mojem własnem malarstwie — mogą osądzić, każdy po swojemu, ci, którym przedłożyłem już część pewną i w krótkim czasie zamierzam przedłożyć część drugą moich wysiłków w formie stworzonej przezemnie galerji portretów i obrazów". **St. M.**

Zapiski literackie.

Interesujący zeszyt „Sztuk Pięknych".

Ostatni zeszyt miesięcznika „Sztuki Piękne" wzbudzi zainteresowanie szerszych sfer czytelników niezależnie od stałej wartości tego poważnego organu polskiej kultury artystycznej — przedewszystkiem wstępnym artykułem dra Marjana Morelowskiego, informującym w sposób wyczerpujący o „Sztuce w Rosji współczesnej". Jest to temat niewątpliwie bardzo ciekawy, o którym u nas dotąd z szeregu różnych zrozumiałych powodów wiedziano bardzo niewiele. Autor, który miał sposobność bawienia w Rosji współczesnej i przestudjowania jej sztuki na miejscu, wiadomości te uzupełnia dokładnemi danemi, przyczem r o z w i e w a w znacznej mierze l e g e n d ę o tem, j a k o b y sztuki plastyczne właśnie w R o s j i bolszewickiej osiągnęły jakiś n i e b y w a ł y s t o p i e ń r o z w o j u, lub zdobyły zupełnie n o w e d z i e d z i n y. To, co jest w tej sztuce współczesnej rosyjskiej wartościowego, datuje w znacznej mierze swój początek i swoje źródła w twórczości jeszcze przedwojennej rosyjskiej. Ponieważ jednak i tak była w Polsce stosunkowo mało znana, więc rzecz staje się dla nas tembardziej interesująca. Artykuł ozdobiony jest szeregiem doskonałych reprodukcyj, które znakomicie wspierają treść. Dla Polaka w tym artykule będzie uderzającem, że znany zresztą i skądinąd fakt, dość szerokiego udziału w twórczości plastycznej rosyjskiej artystów z pochodzenia cudzoziemców, jak przedwojenni Benoit i Roehrich, oraz słynny Wróbel (z pochodzenia Polak), jak obecni powojenni Malewicz, Gałęzowski, Niwiński (nazwiska wskazują na polskość pochodzenia Sarjan (Ormian) i t. d. Zresztą ciekawych odesłać trzeba do samego artykułu, który zajmuje przeszło połowę zeszytu.

Pozatem znajdujemy w tym zeszycie ciekawy przyczynek prof. T. Szydłowskiego o „Architektonicznym palimpseście Jędrzejowskim" z ilustracjami, oraz obfitą kronikę artystyczną, ozdobioną również licznemi ilustracjami, stanowiącemi reprodukcję wybitniejszych dzieł pierwszej Niezależnej Wystawy artystecznej. Kronika ta przynosi, jak zwykle, obfite informacje o życiu artystycznem zagranicy, stwierdzając każdy fakt udziału w niem Polaków. Znajdujemy też w niej obecnie poczet artystów polskich, biorących udział w ostatniej wystawie paryskiego „Salonu Niezależnych". Zeszyt zdobi fotograwiura z rzeźby X. Dunikowskiego, przedstawiającej głowę prezyd. W. Ostrowskiego. **(st. m.)**

—o§o—

„ŚWIATOWID", nr. 17 (142), na pierwszej stronie żywo uprzytamnia triumfy koncertowe Ignacego Paderewskiego na dalekim świecie, czego wyrazem jest tytułowa ilustracja, przedstawiająca oboje pp. Paderewskich po koncercie w Sidney (w Australji), gdzie kolonja polska urządziła im gorące przyjęcie.. Następne zdjęcia przedstawiają Muzułmanów w Polsce, dni „ministerjalne" w Krakowie, uczczenie pracy naukowej prof. Finkla we Lwowie, przyjęcie Głowy Kościoła prawosławnego w Polsce u patrjarchy w Konstantynopolu, oraz cały szereg obrazków ze świata zagranicy, wśród których zaciekawić może widok tętniącej życiem głównej dzielnicy handlowej miasta Honolulu. Podobizna polskiego autora głośnej powieści sensacyjnej (niedawno sfilmowanej p. t. „Czarny Błazen"), p. Aleks. Błażejewskiego, oraz nowości teatralne wypełniają dział artystyczny.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 22 kwietnia 1927 r.

Kraków (422 m.) Godz. 17.40—18.40: Transmisja z Warszawy, godz. 18.40—19: Rozmaitości, godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „Próba charakterystyki psychicznej naszej młodzieży szkolnej", wygł. Dr. L. Bykowski, prof. Akadem. Medycyny Weter. — Lwów, godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Palma daktylowa", wygłosi Dr. J. Fudakowski, godz. 20—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty, od godz. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) Godz. 15—15.25: Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny, godz. 15.30—15.55: Odczyt z cyklu „Historja Polski" (dla maturzystów), wygł. prof. H. Mościcki, godz. 16—16.25: Odczyt z cyklu „Historja Powszechna" wygł. prof. Dzwonkowski, godz. 16.30—16.45: Komunikat harcerski, godz. 16.45—17.10: Odczyt z działu „Radjotechnika" — wygł. p. Włodzimierz Stępowski, godz. 17.10—17.35: Odczyt p. t. „Anglicy u siebie", wygł. p. Teodora Drzewiecka, godz. 17.15: Koncert popołudniowy, kameralny. Wykonawcy: Marja Święcicka (fort.), Henryk Gołębiowski (skrzypce), godz. 18.40—19: Rozmaitości, godz. 19—19.30: Odczyt p. t. „Sport w filmie", wygł. p. T. Maltze, godz. 19.30—19.55: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty, godz. 19.55—20—15: Komunikat rolniczy, godz. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz.

Praga (348.9 m.). Godz. 17: Koncert, godz. 20.40: Muzyka lekka; godz. 21: Recytacje; godz. 21.30: Koncert.

Brno (441.2 m.). Godz. 19.15: „Jakobin", opera A. Dvorzaka.

Wiedeń (517.2 m.). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: „Dzika kaczka", dramat H. Ibsena.

Rzym (323.6 m.). Godz. 17.15: Jazzband; godz. 20.45: Lekka muzyka orkiestralna.

Berlin (488.9 i 566 m.). Godz. 16.30: Ballady; godz. 17: Koncert; godz. 20.30: Koncert ork.; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Wrocław (315.8 m.). Godz. 16.30: Koncert; godz. 20.15 „Nieznany Beethoven" — koncert orkiestry.

Langenberg (468.8 m.). Godz. 17: Muzyka lekka — godz. 20.30: Wieczór muzyki rosyjskiej; godz. 22.20: Transmisja koncertu z kawiarni.

Stuttgart (379.7 m.). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Wieczór operowy.

Dział gospodarczy

Małe prawdopodobieństwo wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich jest w obecnych warunkach mało prawdopodobne. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest **dominujące stanowisko sfer nacjonalistycznych i agrarnych w rządzie niemieckim.** Połączenie tych dwóch pierwiastków tj. momentu nacjonalistyczno-szowinistycznego z bezpośrednim interesem ekonomicznym sfer rządzących stanowi zaporę trudną do przebycia.

Jak donosiliśmy we wczorajszej depeszy, w samym rządzie niemieckim panują sprzeczne poglądy na to zagadnienie, gdyż prawicowi ministrowie gabinetu dra Marksa pozostający pod wpływami agrarjuszów, przeciwstawiają się upragnionym postulatom Polski. Poseł Rzeszy, Rauscher, według ostatnich donisień powróci w bieżącym tygodniu do Warszawy i jak spodziewają się, przywiezie tego rodzaju instrukcje, że będzie mógł wreszcie przystąpić do konkretnych rozmów.

Wobec powyższego stanu rzeczy ciekawie wygląda oświetlenia kwestji rokowań gospodarczych przez narodową prasę niemiecką. — Stanowią one typowy przykład jak tendencyjnie informuje opinję publiczną, można odwrócić rzeczywiste znaczenie faktów. I tak niemiecko-narodowy „Lokal-Anzeiger" omawiając w korespondencji z Warszawy sprawy gospodarcze Polski pisze:

„Największe trudności przedstawia niemiecki postulat, dotyczący prawa osiedlania się i uregulowania wydalań, ze strony polskiej — sprawa kontyngentu węglowego oraz umowy weterynaryjnej. Polska domaga się, aby wszystkie te sprawy traktowane były jako kompleks. Mimo wielkich ustępstw i **licznych usiłowań doprowadzenia do porozumienia ze strony niemieckiej(?)** rokowania jakoś nie posuwają się naprzód, co **przypisać należy brakowi podobnych ustępstw i usiłowań ze strony Polski(!).**

Wręcz przeciwnie, odnosi się niemal wrażenie, że rządowi polskiemu szczególnie zależy na przewlekaniu sprawy. Wbrew zawartym umowom stosuje się nadal wobec Niemców w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku w zakresie wydalań, prawa osiedlania się szkól mniejszościowych itp. zarządzenia represyjne zupełnie tak, jak gdyby nie prowadzono przedtem w tych sprawach żadnych rokowań. Niema więc powodu do optymizmu.

Jeśli w przyszłości Polska nie okaże większego zainteresowania to ostatecznie rządowi niemieckiemu nie pozostanie faktycznie nic innego, jak przerwać całkiem rokowania. Pismo przyznaje w końcu, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy życie gospodarcze w Polsce uczyniło znaczne postępy".

Zwalanie winy za powolne tempo rokowań na rząd polski przez niemieckie koła nacjonalistyczne oraz groźby pod adresem rządu polskiego pozwalają przypuszczać, że niemieckim kołom nacjonalistycznym chodzi bardziej o zerwanie toczących się rokowań, niż o doprowadzenie do pomyślnego dla obu stron wyniku. **Poprostu nacjonalistom niemieckim chodzi o stworzenie pretekstu,** któryby w razie zerwania rokowań z ich winy miał służyć im za usprawiedliwienie.

O tem, że **interesy agrarjuszy niemieckich sprzeczne są z otwarciem granic dla przywozu towarów,** w szczególności zaś produktów żywnościowych z Polski, świadczy chociażby przemówienie niemieckiego ministra rolnictwa i aprowizacji, Schielego, wygłoszone w Reichstagu w połowie marca br. W mowie tej Schielle stwierdza, że przewyżka przywozu nad wywozem w ciągu r. 1926 wyniosła dla samych tylko produktów mlecznych i jaj 682 mil. marek dla mięsa owoców i ogrodowizny 430 mil. marek. Już obecnie mimo polskich ceł i zakazów przywozu żywności, **niezbędne dla przemysłu niemieckiego surowce polskie wdzierają się na rynki niemieckie w poważniejszych ilościach. Polski eksport posiada jednem słowem niesłychaną się konkurencyjną na targach niemieckich.**

Jednakże interesy agrarjuszów i przemysłowców niemieckich wykazują, jak wiadomo, znaczną rozbieżność. **Przemysłowcy niemieccy pragną mieć tanią żywność i surowce,** bo one są podwaliną niemieckiej produkcji przemysłowej. Nadto Polska była, jak wiadomo, przed wojną celną głównym odbiorcą niemieckiego wytworów przemysłowych i mogłaby nadal uczestniczyć w odbiorze z Niemiec bardzo poważnych ilości.

Niestety reprezentanci interesów przemysłu niemieckiego są w obecnym rządzie Rzeszy w zdecydowanej mniejszości. **To też nie mamy co spodziewać się zajęcia przez rząd niemiecki lojalnego i prawdziwie życzliwego stanowiska w sprawie rokowań handlowych,** a widoki w tym kierunku nie poprawią się tak długo, jak długo zasadniczym zmianom nie ulegną prawicowo zorjentowane konstelacje polityczne w „państwie ładu i bojaźni bożej".

rom. b.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Import do Polski pszenicy i żyta** w ostatnich czasach przybrał wielkie rozmiary. W przeciągu m. stycznia i lutego sprowadzono z zagranicy 17.358 ton pszenicy i 24.100 ton żyta.

— **Układ ustanawiający t. zw. stawki wyrównawcze** między cukrowniami mniejszemi b. Kongresówki a większemi cukrowniami w poznańskiem został zawarty.

— **Na rynku mięsnym** panuje obecnie tendencja wybitnie zniżkowa wskutek znacznie zmniejszonego zapotrzebowania na mięso.

— **Wielkie niezbadane jeszcze zapasy ropy** znajdują się podobno w Borysławiu, na 6-tym horyzoncie ropnym, tak, że przyszłość naszego przemysłu naftowego jest zapewniona.

— **Śledztwo za przemycanemi towarami włókienniczemi** przeprowadziły na własną rękę firmy łódzkie, w którego wyniku aresztowano kilku kupców, u których znaleziono transporty przemycanych chust wełnianych.

— **W obradach Międzynar. Konferencji Ekonomicznej** wezmą także udział Sowiety. Podniesie to powagę i znaczenie konferencji, gdyż niemal wszystkie państwa będą w niej reprezentowane.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

PRACE NAD PROJEKTEM ROZPORZĄDZENIA RZPLITEJ O ZASTAWIE REJESTROWYM na towarze, zakończyło min. skarbu na podstawie ankiety pisemnej, przeprowadzonej wśród Izb handl.-przem. i organizacyj gospodarczych. Istotą zastawu rejestrowego jest możliwość ustanowienia zastawu bez objęcia zastawionej rzeczy przez wierzyciela, jednakże zastawiać będą mogły jedynie firmy rejestrowane. Zastaw rejestrowy może być połączony z prawem sprzedaży lub przeróbki zastawionej rzeczy, winien być ujawniony w rejestrze zastawów, które będą prowadzone przez sądy rejestrowe właściwe dla dłużnika. Projekt ten zostanie przypuszczalnie uchwalony przez Radę ministrów w ciągu najbliższych tygodni.

EKSPORT POLSKIEGO DRZEWA DO ANGLJI. Polska zajmuje obecnie, jak to wynika ze sprawozdania związku producentów drzewnych jedno z czołowych miejsc w przywozie drzewa do Anglji, a to w przywozie twardego drzewa tartego do Anglji zajmuje Polska szóste miejsce, odnośnie zaś do miękiego drzewa tartego pierwsze miejsce. Jedynie około 20% naszego drzewa wychodzi przez porty polskie, reszta zaś kierowana jest na Królewiec i Szczecin.

WYWÓZ TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH Z ŁODZI W MARCU B. R. Na podstawie danych, uzyskanych w Związku Eksportowym Przemysłu Włókienniczego w Łodzi eksport manufaktury włókienniczej w Łodzi w miesiącu marcu r. b. wyniósł 412.762 kg. na ogólną sumę zł. 4,090.020.—.

W porównaniu z eksportem manufaktury łódzkiej w miesiącach lutym 1927 r. i marcu 1926 r. zaznaczyć należy, iż jeżeli chodzi o miesiąc luty b. r. to marzec wykazał zmniejszenie się eksportu, w porówaniu natomiast z marcem ubiegłego roku, wykazał on poważne zwiększenie, w lutym bowiem 1927 r. eksport manufaktury włókienniczej w Łodzi wyniósł 439.970 kg. na ogólną sumę zł. 4,397.680, w marcu natomiast 1926 r. eksport ten wyniósł 340.617 kg. na sumę 3,011.766.

Zwrot cła w miesiącu marcu 1927 r. za wydane 472 zaświadczenia wyniósł zł. 102.451 gr. 25.

Największe ilości wywieziono do Rumunji zł. 2,088.300, do Litwy zł. 857.255, do Bliskiego Wschodu zł. 207.827, na Daleki Wschód zł. 174.350.

Nadmienić należy, że eksport manufaktury włókienniczej w marcu zmniejszył się w stosunku do eksportu w lutym r. b. jedynie na skutek ostatniego strajku.

KURSA POLSKICH POŻYCZEK NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. W tygodniu od 11 do 16 b. m. kursy pożyczek amerykańskich dla Polski na giełdzie w Nowym Jorku pozostawały na osiągniętym poziomie i kształtowały się następująco: 6% pożyczka dolarowa z r. 1920 — kurs najw. 83 1/8, najn. 82½, końcowy 82 3/4, obrót 27.000 dolarów. 8% pożyczka Dillona z r. 1925 — kurs najw. 98, najn. 97 1/4, końc. 97½, obrót 360.000 dolarów.

Ze sportu.

Nowe zwycięstwo Sztekkera w turnieju zapaśniczym.

Poschoff demonstruje dzisiaj swą siłę, wstrzymując dwa auta.

Na wstępie wczorajszych spotkań **Prohaska** zaprotestował przeciw porażce, którą mu zadał onegdaj Poschoff, wobec czego komisja sportowa uznała oficjalnie zwycięstwo olbrzyma z Frankfurtu, niemniej pozwoliła Prohasce zażądać rewanżu. Pierwsza walka **Brylla-Solar zakończyła się zwycięstwem pierwszego** po 5 min. przez bras voules.

Bajer-Prohaska walczyli brutalnie, wśród entuzjazmu widowni **aplikując sobie wzajemnie „masaż",** od którego przeciętny śmiertelnik wyciągnąłby napewno nogi. Wynik nierozstrzygnięty.

Walka do rozstrzygnięcia **Sztekker-Nestroem trwała przez 30 min.** i pełna była momentów emocjonujących. Ulubieniec publiczności krakowskiej **Sztekker prowadził walkę elegancko,** dając dowody niepośledniej zręczności i siły. Wreszcie odniósł on **zwycięstwo przerzutem przez biodro.**

Ostatnia walka Thomson-Szczerbiński zakończyła się zwycięstwem murzyna w 20 min.

Dziś walczą: Williams Thomson (murzyn) contra Lainen (Finlandja), Prohaska (Czecho-Słowacja) contra Solar (Austrja), Stekker (Polska) contra Poschoff (szampion żydowski). Nadto **rozstrzygająca walka** Brylla (Górny Śląsk) contra Bajer (Niemcy). W końcu zaprezentuje Herkules żydowski Zygmunt Poschoff z Frankfurtu światową rekordową sensację, zatrzymując 2 samochody, jadące w przeciwnych kierunkach jedynie siłą własnych rąk. Będzie to walka siły człowieka, przeciwko sile 2-ch motorów.

Wyścigi konne w Nicei.

Z Paryża donoszą 21 bm.: We wczorajszych zawodach o nagrodę Prix de la Victoir w konkursie potęgi skoku rotm. **Królikiewicz** na „Dramie" zajął **drugie miejsce.** Pierwsze miejsce zajęła Francja. Podpułk. Rómmel na „Hamlecie" zdobył wstęgę honorową. W zawodach o nagrodę armji polskiej, pierwszą nagrodę zdobył w pięknym stylu kapitan armji belgijskiej Barbanderr na „Miss Merica", drugie miejsce zajął belgijski maj. Mesmackers na „As de Pic", 3, 4 i 5 zdobyli Francuzi, 6 Włoch, 7 miejsce zajął por. Starnawski na „Jeruzalu".

Kawalerja polska przygotowuje się do Olimpiady.

Departament kawalerji już obecnie czyni przygotowania do Olimpiady amsterdamskiej w r. 1928. Upatrzono 25-ciu oficerów z różnych oddziałów kawalerji, którzy będą brani pod uwagę przy formowaniu grupy olimpijskiej. Oficerowie ci otrzymają do dyspozycji najlepsze konie do trainingu. Z pośród tej grupy wybranych będzie 10-ciu oficerów jako zawodników reprezentatywnych Polski.

———o§o———

KRAKOWSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat Zarządu Nr. 8.

1) Skreślono z listy członków KZOP-u KS. Olsza. Kraków i TS. Sarmacja — Będzin.

2) Zarząd KZOP-u zdyskwalifikował w związku ze sprawą t. zw. „Ligi" w myśl dyrektyw Walnego Zgromadzenia PZPN-u z 1927 r. następujące kluby: KS. Orzeł — Kraków, SKS. Korona — Kraków, i KS. Podgórze — Kraków.

3) Zarząd KZOP-u zdyskwalifikował na czas nieograniczony wszystkich członków Zarządu klubów i Sekcyj Piłki Nożnej oraz graczy zgłoszonych do PZPN-u — Klubów Sportowych KS. Orzeł, KS. Korona, KS. Podgórze — w związku ze sprawą „Ligi".

Przyjęcie ponowne powyższych klubów nastąpić może przez KZOPN. — tylko po uprzedniem porozumieniu się z Zarządem PZPN-u i po uprzedniem przedłożeniu listy członków Zarządu i Sekcji piłki nożnej tych klubów.

O ile zawodnicy zdyskwalifikowanych klubów wrócą do dnia 31 maja 1927 r. do PZPN-u, nie poniosą żadnych statutowych konsekwencyj, do powracających po tym terminie stosować się będzie przepisy o jednorocznej karencji.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 8.

Ukarano: **Martyne** Henryka z SKS. Korona Kraków jednoroczną dyskwalifikacją za brutalną grę oraz za nieposłuszeństwo i słowną obrazę sędziego, jak również za wysoce niesportowe zachowanie się podczas zawodów na boisku i po zawodach wśród publiczności w dniu 3 kwietnia b. r. na zawodach SKS. Korona — KS. Unia.

Królikowskiego Józefa z SKS. Korona dwumiesięczną dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego i powrot na boisko po wykluczeniu, który doprowadził do przerwania zawodów SKS. Korona — KS. Unia w dniu 3 kwietnia br.

Teichena Henryka, **Paska** Zygmunta i **Jelonka** Kazimierza z SKS. Korona dwutygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego po zawodach SKS. Korona — KS. Unia w dniu 3 kwietnia 1927.

Dudka Józefa z KS. Zwierzyniecki dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę w czasie zawodów KS. Zwierzyniecki — ŻKS. Makkabi Kraków w dniu 3 kwietnia b. r.

Marjana Ludwika z KS. Czarni trzymiesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcia przeciwnika, oraz za niesportowe zachowanie się na zawodach TS. Orlęta — KS. Czarni w dniu 3 kwietnia b. r.

———o§o———

Drużynowy trójbój sprinterski urządzany przez K. S. Jutrzenka w niedzielę 24 b. m. **zapowiada się bardzo ciekawie.** Udział swój zgłosiły najsilniejsze drużyny lekkoatletyczne Krakowa, tak, iż szanse są prawie równe.

Drużyny mają w swym składzie zawodników takich, jak: Cracovia: Nowosielski, Gierałtowski, Drozdowski, Bukowski; Wisła: Balcer, Owsiak, Zwarycz; Jutrzenka: Pitzele, Gumplowicz, Sonne, Schinagel i inni. Ilość startujących zawodników około 30. Kluby wysyłają więc, jak widać, swych najlepszych sprinterów i walka o pierwszą nagrodę będzie bardzo ciekawą.

Oprócz tego odbędą się próby pobicia rekordów w rzutach przez p. Gierałtowskiego (Cracovia), który, jak wiadomo, znajduje się obecnie w doskonałej formie i na treningach uzyskuje wyniki zbliżone do najlepszych wyników polskich. Zawody odbędą się na boisku T. S. Wisła w niedzielę o godz. 10 przedp.
16 b. m. kursy pożyczek amerykańskich dla

Hasmonea—Wisła. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco, ponieważ Hasmonea jest obecnie w doskonałej formie o czem świadczy zwycięstwo odniesione przez nią nad Czarnymi 5:1, drużyną dotychczas w rozgrywkach niepokonaną przez nikogo.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.